Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Wydanie A

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 254. — ROK XXXVII.

CZWARTEK

25. WRZEŚNIA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu
Miesięcznie	[illegible]0 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9.50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06. ODDZIAŁ LWÓW GRODECKA 2 B. TEL. 4878

Szanse wyborcze sanacji

Na sobotniem zebraniu głowaczy B. B. w Krakowie mówił p. Świtalski o wyborach i o szansach sanacji. Szanse te widzi były premjer m. in. w zasługach sanacji i w sympatji społeczeństwa dla niej. Podobno część słuchaczy była zdziwiona i zaskoczona takim obrazem dzisiejszego stanu rzeczy. Kto ma rację? P. Świtalski-optymista, czy pessymiści z jego obozu!

Nie ulega dla nas wątpliwości, że rację ma — p. Świtalski... Sanacja bowiem ma istotnie wielkie zasługi około ugruntowania naszej państwowości. Tylko najważniejsze, niestety, z powodu szczupłości miejsca, możemy tu wyliczyć.

Ministerstwo spraw wewnętrznych spoczywające w rękach gen. Składkowskiego dokonało dzieła historycznego, dając Polsce pewne ubikacje, których brak szczególnie dotkliwie odczuwała ludność wiejska... Nasze ministerstwo przemysłu i handlu dzięki poświęceniu osobistemu p. min. Kwiatkowskiego nawiązało bliskie stosunki gospodarcze z państwami skandynawskiemi... Minister spraw zagranicznych wciągnął potężną Italję Mussoliniego w rydwan polskiej polityki zagranicznej... Minister skarbu, p. Matuszewski, ma najlepsze widoki na pożyczkę zagraniczną... Minister spraw wojskowych oczyścił armję z „politykujących“ oficerów i generałów.

Największą jednak zasługą sanacji dla państwa jest to, że wstrząsnęła podstawami „sejmokratycznego“ ustroju, zarzuconego przez Zachód, i tylko przez jakieś nieporozumienie tolerowanego w Polsce.

Jakże małe wobec tych olbrzymich zasług są „niewątpliwe i wielkie błędy“ sanacji, które z bezprzykładną zuchwałością piętnuje organ antypaństwowej opozycji „Czas“!... Pisze się o Antokolu, Zagórskim i Brześciu! Lecz któryż Napoleon nie miał swojego Ks. d' Enghien?... Mówi się o deptaniu prawa! Lecz zdaniem Maksa Stirnera takie dopiero społeczeństwo będzie na zdrowych podstawach oparte, które się będzie kierowało zasadą: „Tyle masz praw, ile masz siły“... Mówi się, że w więzieniu brzeskiem są pluskwy! Lecz od ukąszenia pluskwy jeszcze nikt nie umarł...

Nie ulega wątpliwości, że w oczach zdrowo myślącego społeczeństwa zasługi sanacji wezmą górę nad drobnemi, zrobionemi przez nią błędami, i że wybory wypadną na jej korzyść. A to tem bardziej, że między sanacją a społeczeństwem zachodzi niezmiernie przyjacielski stosunek.

Miłość ta do sanacji datuje się od niedawna. Jeszcze w maju 1926 roku musiało przyjść aż do rozlewu krwi w Warszawie, gdy p. marsz. Piłsudski brał władzę w ręce. Od tego czasu jednak dużo się zmieniło. Społeczeństwo nabrało przekonania i miłości do sanacji. Przekonania do kwalifikacyj wysuwanych przez nią ministrów. A miłości do niej z powodu uprzejmych metod w stosunku do społeczeństwa i prawdziwie lojalnej taktyki w stosunku do przeciwników... Nie trzeba już dzisiaj przekupywać prasy (jak to było za czasów sejmokracji), żeby chwaliła rządy; robi to bowiem sama z głębokiego przekonania i bezinteresownie... Nie trzeba już nikogo napędzać na akademje w dniu 19-go marca; a, jeśli tu i ówdzie starosta, inspektor szkolny lub zgoła wójt jeszcze posługuje się naciskiem na ludność w takich razach, to rozsądny człowiek widzi w tem tylko przejaw nieposkromionego entuzjazmu, a nie co innego.

Są oczywiście i tacy, którzy na miłość do sanacji zdobyć się nie mogą. Ale, naprzód, takich ludzi jest bardzo mało! Ponadto są już dobrze schowani w Brześciu. Wreszcie, są to ludzie, którzy ze swojemi wymaganiami nie mogą się absolutnie w Polsce obecnej zmieścić. Cóżby ci panowie powiedzieli, gdyby im przyszło żyć np. w takiej Turcji przedwojennej, gdzie na podstawie prawa z 18-go wieku Słowianin winien był witać ukłonem spotkanego Turka? Jakże daleko jesteśmy od tych stosunków!

Ostatnia „Gazeta Polska“ cieszy się niezmiernie tym stanem rzeczy, który obecnie w Polsce panuje. A największe jej uznanie wywołuje stwierdzenie, że ludność ma zaufanie do sanacji, i że

„społeczeństwo przestało politykować“.

Tak się bowiem poprostu sielankowo ułożyło w Polsce życie, że społeczeństwo uznało wiekopomne zasługi sanacji, obdarza ją gorącą miłością i zaufaniem, skutkiem czego zrezygnowało z myśli o państwie, a z całą ufnością powierzyło ją sanacji.

Może więc sanacja z całym spokojem czekać na wybory. Nie znają nastrojów ludności ci, którzy jej radzą zastosować metody r. 1928 do obecnych wyborów. Bez unieważniania list, w atmosferze największej nawet swobody, zwycięży i w ten sposób rozstrzygnie wreszcie kwestję, czy Polska pochwala politykę p. marsz. Piłsudskiego, czy jej nie pochwala!

„Zadanie nasze — mówił w Warszawie redaktorowi „Dnia Pomorskiego“ jakiś „czołowy“ człowiek z sanacji — spełnione. Spokój w kraju...“.

Otóż to właśnie... Uznanie zasług, spokój i miłość sanacji. Jakby czytał w duszach miljonów obywateli. W. Z.

Orędzie ks. biskupa Łozińskiego
o etyce w wyborach.

Warszawa, 23. 9. (Tel. wł.). Biskup diecezji pińskiej ks. Zygmunt Łoziński wystosował list pasterski do diecezjan w sprawie wyborów. W liście tym nawołuje ks. Biskup wiernych, do spełnienia obowiązku głosowania, do oddania swoich głosów na ludzi, prawdziwych chrześcijan, a przechodząc do zagadnienia roli urzędników w czasie wyborów — pisze co następuje:

„Czy mam powtarzać, że ci, którzy zajmują stanowiska w urzędach i administracji państwowej, mają ścisły obowiązek głosować podług swojego katolickiego sumienia, nie podług życzeń lub wskazówek myślących inaczej swoich zwierzchników? Cóżto za urzędnik, który dba przedewszystkiem nie o dobro Państwa i o dobro Ojczyzny, ale o względy takiegoż jak on, tylko chwilowo wyżej od siebie stojącego urzędnika, który zresztą może być nazajutrz powyborach pozbawiony wszelkiej władzy i powagi! Fortuna kołem się toczy. — Ale już ciężko wykraczają tak przeciw podstawowym prawom Polski, jak przeciwko chrześcijańskiej moralności także zwierzchnicy, nadużywający swojej siły dla zastraszenia osób podległych i dla zmuszenia ich, aby głosowały nie podług sumienia, ale według ich widzimisię, lub według otrzymanych skądkolwiek bezprawnych nakazów.

Rządu jest rzeczą dbać w czasie odpowiednim o racjonalną ordynację wyborczą, podzielić państwo na okręgi, przestrzegać porządku i swobody wyborów. Gdzie wybory swobodne mogą być szkodliwe, tam nie należy do nich dopuszczać, jeśli są — muszą być swobodne. Ogłaszanie wyborów i krępowanie wyborców, albo wprowadzanie różnych sztuczek, tembardziej gwałtów, choćby tylko moralnych dla sfałszowania głosu społeczeństwa, jest małoduszną komedją niezgodną z powagą państwa. Polityka oparta na fałszu, lub nadużywaniu siły nie przynosi nigdy owoców pożytecznych i trwałych“.

Drukarnię „ABC“ zamknięto!
Represje względem niezależnych pism, potęgują ich popularność.

Warszawa, 23 września. (Tel. wł.) Dziś nastąpiły dalsze represje w stosunku do dziennika „ABC“. Oto w południe zarząd drukarni, w której pismo się drukuje, otrzymał pismo wydziału przemysłowego magistratu z zawiadomieniem, że drukarnia nie odpowiada warunkom bezpieczeństwa, hałas maszyny rotacyjnej przeszkadza mieszkańcom domu i że wobec tego zakłady drukarskie winny być niezwłocznie zamknięte. Wobec tego pismo „ABC.“ będzie drukowane w innej drukarni. Oczywiście ukazywania się pisma nie zdołano uniemożliwić, a zarządzenie powyższe miało ten rezultat, że pod redakcją gromadzą się tłumy publiczności i cała Warszawa o niczem innem nie mówi.

O czem piszą inni?.

Troska „Czasu“ o los Ch. D.

Musimy pocieszyć „Czas“. Jest bowiem bardzo strapiony. Trapi go los Ch. D., a także stanowisko duchowieństwa... Połyka łzy żalu, że Ch. D. pójdzie do wyborów sama, że gotowa nie przeprowadzić ani jednego posła, że wydała ostatnio odezwę tak „napastliwą“, iż

„nawet „Głos Narodu“ nie odważył się na powtórzenie niektórych „mocnych“ wyrażeń tej odezwy! Ta cenzura jest tem charakterystyczniejsza, że „Głos Narodu“ — jak wiadomo — nie przebiera w wyrażeniach w swych politycznych i innych polemikach“.

Pouczyć trzeba „Czas“... Istotnie wypuściliśmy z odezwy niektóre „mocne“ wyrażenia. Ale nie dlatego, byśmy się na nie nie zgadzali. Natomiast dlatego, że tylko dzięki temu opuszczeniu uniknęliśmy konfiskaty dziennika, której uległ „Naprzód“ i „Polonia“ za wydrukowanie odezwy Ch. D. w całości.

Trapi się jeszcze „Czas“, że mu

„niewiadomo, czy ogół chrześcijańsko-demokratycznych wyborców, a zwłaszcza liczne tam duchowieństwo, pochwali i zatwierdzi nieprzejednaną postawę zarządu stronnictwa. Wiele oznak zdaje się za tem przemawiać, że duchowieństwo niechętnie się odnosi do narzucanej przez zacietrzewionych polityków taktyki, tak przytem niezgodnej z zasadami katolickiemi, a przecież autorytet kapłanów zaważy na szali wyborów, zwłaszcza wśród ludu wiejskiego, który zawsze jeszcze ogląda się na opinję i wskazówki swoich pasterzy“.

„Czasowi“ nie wiadomo, czy duchowieństwo „pochwala“ stanowisko Ch. D. w stosunku do rządu. Zapewne go ucieszymy wiadomością, że jego obawy są płonne i że duchowieństwo, jakkolwiek nie myśli mieszać się do wyborów, istotnie „pochwala“ nasze stanowisko. Równocześnie jednak zapytać musimy „Czas“, gdzie to wyczytał, że „zasady katolickie“ zabraniają obywatelowi obrony przed niewolą i przed dyktaturą?

„Basztowa“ sprawa p. prokuratora.

P. prok. Michałowski udzielił w niedzielę wywiadu „Illustr. Kurjerowi Codz.“ w sprawie Brześcia i oświadczył w nim:

„**Kategorycznie raz jeszcze stwierdzam, że żadnej baszty w Brześciu n. B. wogóle niema**“.

Mocno, stanowczo i śmiało... „Żadnej... wogóle baszty w Brześciu niema“. Nazajutrz jednak odezwało się pewne pismo warszawskie i oświadczyło, że się p. prokurator myli. Baszta bowiem w Brześciu jest. Wobec tego we wtorek udzielił p. Michałowski nowego wywiadu i w nim oświadcza:

„**Być może, że na terenie twierdzy Brześć n. B. znajduje się jakaś baszta. Być może, że jest ich nawet kilka,** ja jednak tą sprawą się nie interesowałem, jako nie mającą żadnego związku z prowadzonemi przezemnie dochodzeniami w sprawie aresztowania b. posłów sejmowych“.

Przecieramy oczy ze zdumienia.... W niedzielę baszty jeszcze nie było. We wtorek już „może“ jest. Ba! Jest ich tam „może“ kilka. Co będzie do niedzieli?... P. prok. Michałowski zapewnia, że się „basztą“ nie „interesował“. Po cóż więc o niej mówił?... Wreszcie uwaga: Jeśli wszystkie zapewnienia p. Michałowskiego taką mają wartość, jak wiadomość o baszcie, to w takim razie, co o nim myśleć?

P. Ścieżyński i zasady „honoru“.

P. Ścieżyński przypomina się dalej opinji. We wtorkowych organach sanacji oświadcza zuchwale:

„Obiłem kijem redaktora naczelnego „Robotnika“, jak się bije każdego łobuza, napadającego na ulicy, a cóż dopiero osobnika szargającego anonimowo cześć i honor człowieka...

Natychmiast po zajściu złożyłem o niem meldunek komendantowi garnizonu w Warszawie, gdyż w myśl ustawy podlegam oficerskim sądom honorowym, nawet jako oficer w stanie spoczynku“.

Smutny to dokument chwili... „Napad bandycki“, jak pisze p. Niedziałkowski, godzi się z zasadami „honoru“ oficerskiego, — zapewnia p. Wyżeł-Ścieżyński.

Albowiem Blok jest Bezpartyjny.

„Polonia“ drukuje urzędowe (!) pismo wójta w Szamotułach do sołtysów:

„Panowie Sołtysi przystąpią do zorganizowania koła miejscowego B. B. W. R. O założeniu takiego koła polecam donieść z podaniem imion i nazwisk: przewodniczącego i zastępcy, sekretarza i zastępcy, skarbnika i zastępcy oraz dwóch ławników. Poza tem imion i nazwisk poszczególnych członków. (Do wtorku 23). Referatu oczekuję w terminie możliwie jaknajkrótszym. Skrupulatne wykonanie powyższych poleceń jest konieczne pod **groźbą surowego ukarania**“.

I to się nazywa walką z „partyjnictwem“... Wójt grozi „surowem ukaraniem“(!) sołtysom, o ile nie wykonają tego skandalicznego rozkazu!

O „triumf czerwonego sztandaru“.

„Przedświt“ donosi o wiecu „Frakcji Rewolucyjnej“ w Warszawie. Mowcy głosili na nim takie oto bzdury:

„Cekawiści sprzymierzeni z bogatem chłopstwem i endecją wysługują się reakcji, dążącej do ograniczenia praw i potęgi klasy robotniczej. Klasa robotnicza nic nie zawdzięcza centrolewowi. Przecież ustawy socjalne są dziełem pierwszego rządu tow. Moraczewskiego, którego powołał do władzy Józef Piłsudski. Również wiele późniejszych ustaw tego rodzaju zostało wydanych w drodze dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej. A więc niema centrolew żadnych podstaw do odwoływania się do proletarjatu, dla którego nic nie uczynił. Zato PPS. d. Fr. Rew. konsekwentnie prowadzi klasę robotniczą po linji twórczej polityki, która doprowadzi **do triumfu czerwonego sztandaru w Polsce**“.

Czytajcież to wszyscy ziemianie, mieszczanie, przemysłowcy... Nawet centrolew jest dla organu p. Moraczewskiego wstecznikiem!

Listy genewskie.

Wielka dyskusja w obronie mniejszości

Genewa, 20 września.

Znany to rys psychiki Niemców, że rozzuchwala ich każde ustępstwo i każda uprzejmość. Szósta Komisja Ligi okazała się kurtuazyjną wobec piątkowej mowy ich przedstawiciela Koch-Wesera, stawiającej postulaty Niemiec w sprawie ochrony mniejszości, — i przeprowadziła nad jej tezami, popartemi przez pp. Apponyi'ego (Węgry), Leitmayera (Austrja) i (co dziwniejsze) Berattiego (Albanja) obszerną, dwudniową dyskusję, utrzymaną na poziomie bardzo wysokim: dość powiedzieć, że wzięli w niej udział pp. Briand, Buxton (Anglja), hr. Bonin Longare (Italja), Joszizawa (Japonja), Motta (Szwajcarja), Benesz, Zaleski, Marinkowicz. Otrzymała zato dziś w południe nagrodę iście prusacką: p. Koch-Weser podniesionym głosem, w mowie pełnej stłumionych gróźb i ostrzeżeń, zaostrzył żądanie niemieckie i zgłosił rezolucję, pośrednio wyrażającą potępienie dotychczasowego traktowania sprawy mniejszościowej przez Radę i Sekretarjat Ligi. Oczywiście butny Niemiec otrzyma odprawę w poniedziałek, ale w ten sposób cała ta dyskusja, mająca jedynie na celu agitację wśród mniejszości narodowych i wysunięcie Niemiec na szampiona tej sprawy — przeciągnie się jeszcze o jeden lub dwa dni.

O cóż Niemcom chodzi?

Dopiero przed 15 miesiącami, na sesji w Madrycie, Rada Ligi na żądanie Stresemanna uchwaliła j e d n o m y ś l n i e pewne zmiany w procedurze przyjmowania i załatwiania petycji mniejszościowych. Dodajmy, że na podstawie wyraźnego postanowienia traktatów o ochronie mniejszości jedyną instancją, która ma czuwać nad wykonywaniem tych traktatów (a zatem i ustalać odnośną procedurę), jest R a d a Ligi Narodów. Zgromadzenie Ligi lub jego Komisja nie ma w tej sprawie żadnej kompetencji, nie może więc ani orzeczeń Rady zmieniać, ani procedury, jaką się rządzi Rada, poddawać rewizji. Jeśli więc p. Koch-Weser występuje teraz z naganą owej procedury, jeśli w szczególności domaga się, by skargi mniejszościowe były traktowane przez Radę Ligi „liberalniej“, by je Komitet Trzech przyjmował bez względu na to, czy one odpowiadają przepisom (które zakazują np. zamieszczenia w nich ataków na państwo lub żądań wykraczających poza traktaty mniejszościowe), jeśli dalej żąda wraz z p. Apponyim, by Sekretarjat Ligi o skargach tych i o sposobie ich załatwienia pisał obszernie w swem corocznem sprawozdaniu i by Rada Ligi powołała dla spraw mniejszościowych osobną stałą komisję, to wobec tej zuchwałości niemieckiej stwierdzić trzeba, że

1) wszystkie te żądania może p. Koch-Weser lub jego zwierzchnik p. Curtius przedstawić na Radzie Ligi, która jest dla nich jedyną kompetentną instancją,

2) wszystkie te żądania zostały już w swoim czasie przez Stresemana zaproponowane Radzie, która właśnie na skutek tej inicjatywy zmodyfikowała w duchu liberalnym swą procedurę mniejszościową z r. 1923.

3) że Zgromadzenie Ligi nie jest — jak słusznie podniósł p. Zaleski w swem mocnem i najlepszem przemówieniu, jakie w tej dyskusji wygłoszono, — ani rodzajem trybunału apelacyjnego dla spraw przez Radę Ligi załatwionych, ani — dodam — parlamentem mającym prawo krytyki lub zmiany postanowień Rady.

4) i że wreszcie — uchwalone w czerwcu 1929 r. zmiany proceduralne nie mogły być z powodu zbyt krótkiego upływu czasu jeszcze wypróbowane w praktyce i dlatego wszelka ich krytyka jest conajmniej przedwczesną. Zwrócili na to uwagę szczególnie p. Briand i p. Joszizawa, referent spraw mniejszościowych w Radzie. Jaki sens krytykować procedurę, która zaledwie weszła w życie? Zresztą, jeśli kto widzi jej wady, niech je wykaże ale na samej Radzie i niech tam zaproponuje zmiany! Ale — mówił p. Briand — na Radzie dotąd nikt, dosłownie nikt nie wystąpił z krytyką madryckiej procedury! Miał pełną słuszność min. Zaleski twierdząc, że cała ta dyskusja ma tylko na celu pewną agitację polityczną (fournir un alimen à une sorte d'agitation politique) i że dla samej sprawy będzie bez żadnego pożytku.

Mowa p. Zaleskiego przypomniała gorącym głowom p. Apponyi'ego (gorącej mimo senatorskiej siwizny) i Koch-Wesera nie tylko to, że kwestja procedury należy do Rady i nie tylko to, że przyjęcie lub odrzucenie zmian w procedurze zależne jest od zgody państw, które Traktaty o mniejszościach podpisały (o ile zmiany te rozszerzałyby zobowiązania tych państw), ale — co najważniejsza — i to, że państwa owe w ustępstwach swych poszły już zbyt daleko. Przecież — mówił nasz minister — „traktaty przewidują tylko interwencję rządu, członka Rady Ligi, na wypadek naruszenia postanowień odnoszących się do ochrony mniejszości lub na wypadek groźby ich naruszenia. Na tem, wyłącznie na tem, polega istota procedury w zakresie ochrony mniejszości, zagwarantowana przez Ligę. Traktaty (z wyjątkiem konwencji górnośląskiej) nie znają petycji mniejszościowych. Gdyby się więc miało ściśle obserwować reżim, stworzony przez traktaty, to każdy wypadek mniejszościowy, aby się stać przedmiotem badania w łonie Ligi, powinien być przedstawiony Radzie Ligi przez jednego z jej członków i pod jego osobistą odpowiedzialnością“...

Wiadomo, że tak nie jest i że skargi mniejszościowe przedstawia Radzie nie państwo, ale sama mniejszość, posługując się w tym celu „Komitetem Trzech“ (trzech członków Rady), który skargę bada i jeśli ją uzna za „recevable“, za odpowiadającą normom ustalonym, to ją referuje na pełnej Radzie. P. Koch-Weser skarży się, że na 57 skarg w roku zeszłym tylko 26 zostało uznanych za „recevable“ i tłumaczy naiwnie, że autorzy owych skarg nieobznajomieni z pisaniem dokumentów, porobili w nich widocznie jakieś błędy. Na przyszłość — mówi — powinno się te skargi liberalniej oceniać i łatwiej przyjmować. Jak widzimy, Niemcy chcą z mniejszości skarżącej stworzyć jakby samodzielną stronę w sporze z państwem, a rolę Komitetu Trzech ograniczyć do formalności. Jest to tendencja absolutnie sprzeczna z tą procedurą, jaką nakazują traktaty, a którą słusznie na Komisji przypomniał p. Zaleski.

P. Apponyi poszedł jeszcze dalej, ale przynajmniej szczerze wyznał, że całą procedurę uważa za złą i że Rada Ligi powinna ustanowić nową, nawet wbrew woli państw zainteresowanych. Delegat Węgier chce, by autorowie skarg, mieli w każdej fazie procedury możność przedstawienia swoich uwag Radzie Ligi. W tym celu winni być informowani o odpowiedzi państwa na skargę i prawie że zasiadać przy stole Rady. Byłby to już proces formalny między mniejszością a państwem. P. Apponyi uważa, że 57 skarg na rok to jest bardzo mało: a jest ich tak mało dlatego, ponieważ mniejszości w pomoc Rady Ligi nie wierzą i wnoszenie skarg uważają za trud stracony.

Trzeba przyznać, że stanowisko Zaleskiego, Benesza i Marinkowicza poparł silnie p. Briand. Odrzucił on stanowczo myśl powołania Komisji stałej („kwestji mniejszości występuje tylko przez skargi indywidualne“ — mówił) wysuniętą przez Węgrów i Niemców, którzy z Komisji tej chcieliby stworzyć nie tylko biuro dla zbierania informacyj o położeniu mniejszości w świecie, ale i środek agitacyjny dla „ustalania zasad ogólnych i urabiania w świecie opinji jednolitej o tem, jak winny być traktowane mniejszości“. Może p. Zaleski przypomni przy sposobności Komisji, jaki to tytuł mają Niemcy — na podstawie ustawy o wywłaszczeniu z r. 1908 i ustawy zakazującej języka polskiego na zgromadzeniach z r. 1911 — zajmować się ustaleniem norm traktowania mniejszości narodowych“.

P. Koch-Weser mówił o „strefach niebezpieczeństwa“ i o tem, że ochrona mniejszości jest „klapą“, którą trzeba trzymać otwartą. Butny Niemiec wymachując rękami groził, że to dopiero początek akcji niemieckiej, że taką dyskusję będą Niemcy wszczynać corocznie i że niebezpieczeństwo będzie większe, gdy Liga sprawą się nie będzie zajmować. Posiedzenie zakończyło się tym przykrym krzykiem zaczerwienionego Prusaka. Każdy chyba w tej chwili spostrzegł, że Niemcy sprawy mniejszościowej używać chcą jako bomby dla rozsadzenia państw sąsiednich.

ax.

Zjazd Ch. D. we Lwowie.

(W części nakładu (wyd. B) podaliśmy wczoraj wiadomość o uchwałach zjazdu Ch. D. we Lwowie w sprawie wyborów. Ponieważ donosiliśmy już dość obszernie o taktyce innych grup polskich, przeto uważamy za wskazane podać również dla całości obrazu obszerne sprawozdanie ze zjazdu Ch. D. — Uw. Red.).

W niedzielę dn. 21 bm. odbył się w sali Domu Katolickiego we Lwowie Zjazd Dzielnicowy Ch. D. na Małopolskę Wschodnią.

Zjazd zagaił prezes Rady Dzielnicowej X. Prof. Szczepan **Szydelski,** witając zebranych. W skład prezydjum weszli: mecenas Dr. Zygmunt Atlas z Sądowej Wiszni jako prezes, X. prof. Paluch ze Lwowa, p. Jagielnicki ze Starego Sambora i p. inż. Nawrocki jako wiceprezesi, p. Mastyk z Chyrowa i p. Synowiec ze Lwowa, jako sekretarze.

Referat na temat wyborów i postulatów Ch. D. wygłosił X. prof. Szydelski. W przemówieniu swem scharakteryzował dotychczasową taktykę Ch. D., jako stronnictwa centrowego, które domaga się, aby Polska była katolicką i aby postulaty Kościoła katolickiego w Polsce były wprowadzone w życie. Z tego właśnie powodu Ch. D. wbrew swojemu oczywistemu interesowi „mandatowemu“ wystąpiła z Centrolewu, gdy okazało się, że ten Centrolew nie chce zagwarantować nawet na czas współpracy zawieszenia walki z Kościołem, zaprzestania dążeń do zerwania Konkordatu, ataków na katolickie wychowanie społeczeństwa i na katolicką szkołę. **I niezrozumiałe się staje stanowisko wschodnio-małopolskiej narodowej demokracji, która mimo wyciągniętej ręki ze strony Ch. D. w zaślepieniu poszła na współpracę z tym centrolewem, z którego Ch. D. pomna swych katolickich ideałów wystąpiła.**

Drugi z rzędu referat wygłosił p. prof. Dr. Stefan **Bryła,** który podał do wiadomości zebranych przebieg tych pertaktacyj Ch. D. w Małopolsce Wschodniej celem stworzenia jednolitego frontu polskiego.

Mowca zwrócił następnie uwagę, że głównem hasłem, jakie musi przyświecać ludności polskiej Małopolski Wschodniej, jest nie kwestja ustosunkowania się do rządu nawet nie kwestje programowe, ale kwestja integralnej przynależności kresów do Polski. Stąd konieczność wspólnego frontu wszystkich stronnictw, które tej integralnej łączności pragną: ale też stąd **niemożliwość współpracy z temi, które dążą do autonomji terytorjalnej Małopolski Wschodniej,** a są to ugrupowania lewicowe. Ale też niezrozumiałe i tu jest stanowisko N. D., która idzie do wyborów z temi ugrupowaniami. Mowca przypuszcza jednak, że dziś w okresie sabotażu ukraińskiego, zwycięży zdrowa myśl narodowa i dojdzie do wspólnej listy ugrupowań myślących narodowo i państwowo.

Następnie przemawiało bardzo dużo mowców, a mianowicie p. Załupka z Dorożona, profesor Thullie, p. Kwiatkowski ze Lwowa, p. Rortnik z Felsztyna, p. prezes Lwak, z Sambora, p. Horski z Buska, p. Perycz ze Lwowa, p. inż. Nawrocki ze Lwowa, profesor Dr. Makarewicz, p. Łyba z Wołczuch, p. Zieloniak z Sambora, p. Sadkowski z Sądowej Wiszni, p. Jędruch z Tuligłów. Wszyscy mówcy podkreślili konieczność obrony interesów Kościoła, interesów narodowych i konieczność wspólnej listy stronnictw stojących na tem stanowisku, że Małopolska Wschodnia stanowi integralną część Rzeczypospolitej i że nie jest dopuszczalne dla Polaka myślącego narodowo wspólne występowanie z autonomistami.

Na zakończenie przyjęto jednomyślnie następujące rezolucje: Zjazd Dzielnicowy Ch. D. na Małopolskę Wschodnią idzie do wyborów z własnym programem i wzywa do pracy w myśl tego programu.

Zjazd, uważając integralną przynależność Małopolski Wschodniej do Polski za najwyższy nakaz polityki narodowej wzywa społeczeństwo tej dzielnicy do utworzenia jednolitej listy **wszystkich tak prorządowych, jakoteż opozycyjnych stronnictw polskich z wyłączeniem ugrupowań lewicowych, które mają oddawna w swym programie hasła autonomji terytorjalnej dla Małopolski Wsch. i wogóle Kresów, a zarazem hasła walki z Kościołem i religją.**

W konsekwencji Zjazd wzywa Zarząd Dzielnicowy Ch. D. aby w dalszym ciągu starał się

doprowadzić do porozumienia między obozem rządowym a opozycją narodową.

Zjazd upoważnia Zarząd Dzielnicowy do powzięcia ostatecznych decyzyj wyborczych przy zachowaniu zasad odpowiadających jak najbardziej interesom państwowości polskiej i katolickiemu programowi Ch. D.

Na zakończenie Dr. Atlas serdecznie podziękował zebranym za przybycie.

Zjazd odbył się w nastroju poważnym i uroczystym. Było obecnych około stu delegatów. Specjalnie licznie był reprezentowany okręg samborski, w którym bardzo intenzywną pracę organizacyjną prowadzi poseł Bryła. Toteż szereg mowców tego okręgu podkreślał jego zasługi. M.

Afera kolejowa w Austrji.

Rząd austrjacki postanowił przed kilku miesiącami mianować dr. Strafellę, energicznego wiceburmistrza Grazu, generalnym dyrektorem austrjackich kolei. Na wiadomość o tem socjalistyczna „Arbeiter Zeitung" rzuciła się w brutalny sposób na dr. Strafellę. Zarzuciła mu, że jako chrześcijański demokrata będzie zasilał z tajnych funduszów Heimwehrę, że sam się obłowi, że jest paskarzem, geszefciarzem i t. p.

Dr. Strafella wytoczył redaktorowi „Arbeiter Zeitung" proces i wygrał go. Sąd skazał oszczerczy dziennik socjalistyczny na 5.000 szylingów kary i na zapłacenie kosztów procesu.

W toku procesu wyszło jednak na jaw, że zarząd kolei miał istotnie poufne konta w paru bankach i że z sum tam gromadzonych obficie czerpali naczelnicy, dyrektorowie i inżynierowie kolejowi. A były to sumy ogromne, bo razem wzięte, przekraczały 800.000 szylingów.

Około 375.000 szylingów wypłacono w latach 1927—1929 wiedeńskiemu Jockey-Clubowi, a to pod tym pozorem, że wyścigi konne zwiększają ruch pasażerski na linjach kolejowych. Trochę pieniędzy wydano na cele dobroczynne, ale o wiele więcej rozdzielono między dygnitarzy kolejowych. Dawano kosztowne upominki z racji jubileuszów, płacono remuneracje (w wysokości kilkudziesięciu tysięcy!) za „specjalne zasługi" i t. p.

Prasa austrjacka zgodnie potępiła ten korupcyjny system i byłoby się może na tem skończyło, gdyby wicekanclerz Vaugoin nie ujawnił, że ten system jeszcze trwa. Stwierdził on mianowicie, że jeszcze w bież. roku trzej inżynierowie otrzymali po 20.000 szylingów za jakieś rzekomo niezwykłe zasługi. Generalny dyrektor Banhans ogłosił wyjaśnienie, w którem jednak faktom nie zaprzeczył, a minister handlu i komunikacji Schuster oświadczył, że działo się to za jego wiedzą i że remuneracyj nie wypłacano z poufnych funduszów. Vaugoin odpowiedział na to nowem oświadczeniem prasowem, w którem podkreślił, że jest rzeczą drugorzędną, czy wypłaca się remuneracje z tajnych czy jawnych funduszów. Oburzającym jest fakt, że wogóle takie olbrzymie remuneracje wypłacono w tak krytycznym czasie, gdy tylu niższych pracowników kolejowych cierpi biedę.

Polemika ministrów doprowadziła do tego, że obaj demonstracyjnie podali się do dymisji. Wybuchło więc przesilenie, które kanclerzowi Schoberowi, bawiącemu w Genewie, jest bardzo nie na rękę. Przesilenie w Austrji trudno zlikwidować, bo gabinet składa się z przedstawicieli kilku partyj, z któremi trzeba osobno o każdą tekę się układać.

Być może jednak, że uda się Schoberowi konflikt załagodzić. W każdym zaś razie partja chrześcijańsko-społeczna pod energicznem kierownictwem Vaugoina posunie się znowu o duży krok naprzód w walce o uzdrowienie austrjackiego kolejnictwa.

Na ziemiach Rzeczypospolitej.

Uniwersytety ludowe T. C. L.

Dla urabiania charakteru i dania człowiekowi wszystkich potrzebnych mu wiadomości w wykonywaniu zawodu i w życiu publicznem, powstały specjalne uczelnie, które nazywają się Uniwersytetami Ludowemi. Kto przebył kurs w Uniw. Lud. ten posiada bardzo wiele znajomości, które mu pozwalają zawód jego wypełniać daleko lepiej i daleko lepsze korzyści z pracy swej wyciągnąć.

Nadarza się właśnie sposobność do zapisania się na Uniwersytet Ludowy na miesiące zimowe. Dnia 2 listopada b. r. rozpoczyna się kurs męski 5-cio miesięczny. Cały kurs razem z utrzymaniem kosztuje tylko 400 zł. Kandydaci zgłaszać się mogą po ukończonym 18 roku życia. Bliższych informacyj oraz prospekty wysyłają na żądanie: 1) Centralne Biuro Towarzystwa Czytelni Ludowych w Poznaniu, Fr. Ratajczaka 16, 2) Uniwersytet Ludowy w Dalkach pod Gnieznem i 3) Uniwersytet Ludowy w Odolanowie Wlkp.

—:§:—

Wizyta ks. Prymasa Polski w Polance — Karol.

W Polance — Karol bawił 16 bm. Ks. Prymas Hlond w towarzystwie ks. biskupa Nowaka, celem zwiedzenia słynnego już w całej Polsce pięknego kościoła zbudowanego zaledwie dwa lata temu. Na przywitanie dostojnych gości wyszła cała miejscowa ludność z proboszczem ks. kan. Decowskim na czele. Obecni byli również: p. starosta krośnieński, Emil Rappe i dyr. koncernu naftowego „Małopolska" — p. inż. Wiktor Hłasko. W czasie Mszy św. ks. Prymas wygłosił podniosłe przemówienie. Następnie goście zwiedzili kościół zachwyceni jego pięknem. Wieczorem dostojni goście odjechali do Starej-Wsi, letniej rezydencji ks. biskupa Nowaka, żegnani owacyjnie przez ludność.

Zwrot złotych koron dla obrazu cudownego w Kodeniu.

Tygodnik bialski „Podlasiak" donosi, że w tych dniach O. superior kodeński ks. Paweł Kulawy **otrzymał od ks. arcybiskupa Sapiehy dwie złote korony dla cudownego obrazu Matki Boskiej Kodeńskiej.**

Korony te przechowywane były w pałacu hr. Krasińskich w Warszawie i obecnie córka spadkobierczyni hr. Krasińskiej p. Róża **Raczyńska wydobyła korony z ukrycia** i wręczyła je metropolicie krakowskiemu Sapieże, potomkowi dawnych panów na Kodeniu.

Lud podlaski powitał z radością powróconą po upływie przeszło półtora wieku drogocenną pamiątkę.

Zgon wybitnego działacza społecznego.

W Warszawie zmarł onegdaj wybitny działacz ziemiański, prezes komitetu Tow. Kredyt. Ziemskiego, **śp. Władysław Glinka.** Zmarły oprócz pracy na roli, brał bardzo czynny udział w życiu społeczno-narodowem, jako inicjator i organizator licznych instytucyj rolniczych i oświatowych.

Podczas wojny był bardzo czynnym członkiem Centr. Kom. Obywatelskiego. Po wybuchu rewolucji w Rosji osadzono go w więzieniu za współudział przy wysyłaniu legjonistów polskich na Murman. Groziła mu śmierć za ofiarną pracę narodową. Przypadkowo uwolniony z więzienia, powrócił do kraju z nadwątlonem zdrowiem, lecz nie ustawał w pracy na polu społecznem oraz w organizacjach katolickich i zachowawczych. Za zasługi na polu pracy narodowej odznaczony został komandorją Orderu „Polonia Restituta". Był również komandorem Legjon d'Honneur. R. i. p.

Trzeci szpieg niemiecki.

W **Wąbrzeźnie** na Pomorzu aresztowano montera Siemiątkowskiego **za uprawianie szpiegostwa na rzecz Niemiec.**

Z zebranego materjału wynika, że aresztowany **był opłacany przez wywiad niemiecki,** otrzymując co miesiąc znaczne kwoty w markach niemieckich. Osadzono go w więzieniu w Toruniu. Ze względu na tok śledztwa, bliższe szczegóły są trzymane w tajemnicy.

Jest to już trzecia afera szpiegowska na Pomorzu, zlikwidowana w bieżącym miesiącu.

—o—

VII. „DZIEŃ KATOLICKI" W WIELKOPOLSCE.

Na posiedzeniu księży sekretarzy generalnych, jako przedstawicieli siedmiu związków katolickich diecezyj, odbytem w dniu 16 b. m. **w Poznaniu,** uchwalono urządzić **VII. „dzień katolicki" na terenie archidiecezyj gnieźnieńskiej i poznańskiej** w niedzielę 26 października b. r. Wyłoniony komitet wykonawczy przystąpił niezwłocznie do prac wstępnych, aby dzień 26 października — święto Chrystusa Króla — wypadł godnie i poważnie.

Biuro komitetu mieści się w Poznaniu przy al. Marcinkowskiego Nr. 22 3-cie piętro, dokąd należy się zwracać po wszelkie informacje.

JESZCZE JEDEN WIEC PROTESTACYJNY.

W dniu 21 b. m. w Polance-Karol ad Krosno odbyło się zebranie protestacyjne pod przewodnictwem pp.: inż. St. Nawrockiego, M. Nowaka, J. Gałązki i J. Biedronia. Mówcy pp. Gałązka i Szwed domagali się w odpowiedzi na zachłanność niemiecką przeprowadzenia bojkotu towarów niemieckich. Odnowiednie rezolucje przelano starostwu w Krośnie. Zaznaczyć należy, że wskutek wichrzeń sanacji nie pozwolono ze „względów formalnych" na odbycie takiego wiecu protestacyjnego w Krośnie.

PIEC — NIEPEWNĄ KASĄ.

W miejscowości Skórzewo gospodarz Jan Stanisławski, nie mając zaufania do banków i kas oszczędności, składał zaoszczędzone pieniądze w piecu. Schowek ten okazał się jednak niepewnym, gdyż onegdaj dzieci zacofanego wieśniaka, bawiąc się w świetlicy, zapaliły w piecu stertę starych papierów i słomy, przyczem poszły z dymem ukryte oszczędności w sumie 5 tysięcy zł.

BIBLJOTEKI OKRĘTOWE NA LINJI GDYNIA—AMERYKA.

Wielokrotnie uskarżano się, że na okrętach, obsługujących linję **Gdynia—Ameryka — daje się bardzo odczuwać brak odpowiedniej lektury.**

Obecnie zarząd polskiego transatlantyckiego Tow. okrętowego polecił uzupełnić bibljoteki okrętowe na swych statkach dziełami krajoznawczo-informacyjnemi, cenniejszemi utworami literatury i t. d. Znajdą się również w bibljotekach okrętowych dzieła w obcych językach ze względu na to, że linja Gdynia—Ameryka obsługuje Danję, Finlandję, Estonję i Łotwę.

KIEROWNIK WYWIADU LITWY ARESZTOWANY.

Na terenie wojew. wileńskiego wpadł w ręce władz bezpieczeństwa kierownik wywiadu litewskiego na Wileńszczyznę, który mieszkał stale w Polsce, a pozostawał w stałym i bezpośrednim kontakcie z przedstawicielami wywiadu litewskiego. Szpiega przewieziono do wileńskiego kryminału.

NOWE CZASOPISMA W POLSCE.

Według statystyki Min. spraw wewn., w lipcu b. r. powstało w kraju ogółem 18-cie nowych czasopism, w czem 6 jednodniówek okolicznościowych.

BANDYCI WYŁAMALI KRATY WIĘZIENIA.

Z więzienia w **Kaliszu** zbiegli ubiegłej nocy **czterej groźni bandyci,** odsiadujący karę ciężkiego więzienia. Zbiegowie wyłamali kraty, przepiłowawszy je uprzednio. Za uciekinierami zarządzono pościg i obławę w pobliskich lasach, jednak bez rezultatu.

TRĘDOWATA W WARSZAWIE.

W szpitalu św. Łazarza w Warszawie stwierdzono po pięcioletnich obserwacjach u 60-letniej służącej trąd guzowaty, którego nabawiła się w Ameryce Południowej. Według opinji lekarzy, trąd ten, jako t. zw. suchy, bez ropiejących wrzodów, nie jest groźny dla otoczenia. Mimo to chorą izolowano.

Z całego świata.

Przygotowania do kongresu eucharystycznego w Dublinie.

Dublin czyni już przygotowania do międzynarodowego kongresu eucharystycznego, który odbędzie się w r. 1932. Kongres przypada właśnie na okres uroczystości jubileuszowych 1500-lecia przybycia do Irlandji św. Patryka. Spodziewany jest udział olbrzymich rzesz katolików z całego świata. Londyńskie organizacje katolickie zwróciły się z prośbą o zapewnienie pomieszczeń dla około 10.000 osób.

Nowoczesny kościół katolicki z żelbetonu wzniesiono w Czechosłowacji.

W miejscowości Vrszovice w Czechosłowacji wybudowano, a w ostatnich dniach poświęcono kościół parafjalny, który odznacza się niezwykłym, jak na budownictwo kościelne, **stylem nawskróś nowoczesnym.** Jeśli chodzi o kontynent europejski, to tylko **w Paryżu** można zobaczyć podobną świątynię, mianowicie **kościół św. Krzysztofa wykonany całkowicie z żelazo-betonu.**

Kościół w Vrszovicach nie ma żadnych kolumn. Pięć ołtarzy ustawiono rzędem po stronie prezbiterjum tak, że widać je z każdego miejsca nawy. Ołtarz główny, który skupia na sobie uwagę wszystkich wiernych, pławi się w potokach światła, wpadającego do świątyni przez olbrzymią półkolistą oszkloną ścianę. Najciekawszem jest to, że sklepienie, jak i posadzka świątyni wznosi się ku górze w ten sposób, że wzrok wchodzącego musi paść na główny ołtarz. Ponad wejściem do kościoła wyrasta **25-metrowa wieża z 4 dzwonami, poruszanemi elektrycznie.** Na szczycie umieszczony jest krzyż wysoki na siedm metrów, wyłożony żółtem szkłem opaksytowem, imitującem złoto.

Odnaleziono manuskrypty Dantona i Robespierre'a.

W okolicach miasteczka Devon w Anglji znaleziono w pewnym starym zamku kolekcję dawnych manuskryptów, niezmiernie cennych. Wśród tych papierów znajdują się listy-autografy kilku królów Anglji, listy prezydentów Stanów Zjednoczonych, a oprócz tego kilka manuskryptów Dantona i listy Robespierre'a.

—:§:—

TRAGICZNY SKOK ZE SPADOCHRONEM.

W czasie wielkiego meetingu lotniczego, zorganizowanego przez aeroklub belgijski w Evere, zdarzył się dramatyczny wypadek. Akrobata Stachovsky opuszczał się trzykrotnie z lecącego apaatu przy pomocy spadochronu. Dwie pierwsze próby udały się pomyślnie, lecz za trzecim razem spadochron nie rozwinął się i Stachovsky runął z wysokości 400 metrów, zabijając się na miejscu.

Wykrycie akcji sabotażowej w Bolszewji

Moskiewskie GPU wykryło nową organizację sabotażową, do której należeli wyżsi urzędnicy trzech związkowych instytutów aprowizacyjnych oraz centralnych władz państwowych. Prasa podkreśla, że wykryta organizacja dążyła do zdezorganizowania sowieckiego życia gospodarczego. Stosowano w tym celu nierealne plany gospodarcze, fałszowano statystyki, wydawano szkodliwe dyrektywy oddziałom i instytucjom podległym oraz dezorganizowano budownictwo przemysłowe. Na czele organizacji stał prof. Riazancew, b. gneralny intendent oraz Karatygin, b. redaktor „Gazety przemysłowo-handlowej" i „Wiadomości finansowych".

5 rubli za zbiega płaci G. P. U.

Nie mogąc powstrzymać ustawicznych masowych ucieczek obywateli sowieckich przez trudną do patrolowania granicę perską, GPU w Tyflisie zawiadomiło naczelników szczepów nawpół dzikich górali perskich, że za każdego dostarczonego zbiega będzie płaciło po 5 rubli. Chciwi na łatwy zarobek górale przyłapali i oddali w ręce czerezwyczajki przeszło sto osób, rekrutujących się przeważnie z pośród prześladowanych działaczów niepodległościowych Kaukazu.

Wielki pożar pod Moguncją.

Pod Moguncją w Amönoburgu padły pastwą pożaru chemiczne warsztaty i fabryki dr. Alberta. Spaliły się wielkie zapasy wyrobów sztucznej żywicy. Na przestrzeni trzech tysięcy metrów kw. pożar strawił liczne zabudowania fabryczne. Straże pożarne z Moguncji i Wiesbaden mogły ratować tylko okolice, wznosząc wysokie wały z piasku oddzielające otoczenie od palących się 4 wielkich magazynów. Szkody wyrządzone dochodzą do półtora miljona marek. Dym był tak gęsty i ciemny, że położona w pobliżu stacja kolejowa musiała zapalić wszystkie światła elektryczne, aby umożliwić normalną odprawę pociągów przed południem.

—o—

JĘZYK ROSYJSKI W SZKOŁACH CZESKICH.

W bieżącym roku szkolnym czechosłowackie ministerstwo oświaty wprowadziło nauczanie języka rosyjskiego we wszystkich państwowych i samorządowych szkołach powszechnych na terytorjum Czechosłowacji. Nauczanie odbywać się będzie w tych szkołach, w których za nauką języka rosyjskiego oświadczą się rodzice przynajmniej 10-ciu uczniów

DWA I PÓŁ MILJONA ZŁOTYCH ZA OBRAZ.

Przed kilkoma dniami w Ameryce nabyty został obraz Franciszka Halsa przez córkę pewnego amerykańskiego magnata stalowego za cenę około 2 i pół miljona złotych. Jest to cena najwyższa, jaką kiedykolwiek zapłacono dotychczas za obraz.

NIEFORTUNNY WYSTĘP „WYWOŁYWACZA" POGODY.

W NowymJorku popisywał się ostatnio niejaki dr. George Sykes, który przy pomocy swych magnetycznych „aparatów" rzekomo regulował pogodę. Zarobił on od związku właścicieli stajen wyścigowych 10.000 dolarów za wywołanie pięknej pogody w dniu wyścigów. Sprawa ta narobiła dużo wrzawy w Nowym Jorku. Zebrała się komisja meteorologów, przed którą miał się popisać dr. Sykes swojemi aparatami. Miał on wywołać deszcz, lecz choć niebo było pokryte ciężkiemi chmurami, nie spadła ani kropla deszczu. Po tym nieudałym eksperymencie „wywoływacz" znikł z Nowego Jorku jak kamfora. Widocznie piękna pogoda w czasie wyścigów była przypadkowa, a nie dziełem dr. Sykesa.

WYMORDOWAŁ CAŁĄ RODZINĘ.

W mieście Karstula (Finlandja) pewien dozorca domowy zamordował swą żonę wraz z dwojgiem dzieci, poczem podpalił dom, ginąc w płomieniach. Przyczyny tej strasznej zbrodni nie ustalono.

NOWOCZESNE SAMOBÓJSWO.

Z Nowego Jorku donoszą o niezwykle ciekawym wypadku samobójstwa, dokonanym przez pewnego automobiliste na postoju samochodów. Wyszedłszy z auta, desperat wyjął rurkę gumową długości 3 metrów i przyłożył jej koniec do rury wydechowej samochodu, drugi zaś koniec włożył do ust. Następnie zająwszy miejsce w wozie i zamknąwszy wszystkie okna, puścił w ruch motor. Policja musiała wybić szybę w samochodzie, aby wydobyć zwłoki samobójcy.

ZNANY PIŁKARZ HANDLARZEM KOKAINY

We Frankfurcie nad Menem policja aresztowała obywatela szwajcarskiego Roberta Pachego, jednego ze znanych w krajach środkowoeuropejskich piłkarzy, pod zarzutem uprawiania tajnego handlu kokainą. W mieszkaniu Pachego, gdzie przebywała młodzież, odbywały się orgje. Pache wraz ze wspólniczką Betty Grebardt został aresztowany.

Opera rosyjska w Paryżu.

Największem bezprzecznie wydarzeniem dla wielbicieli piękna scenicznego była gościna Opery Rosyjskiej w Paryżu.

Zespół Opery Rosyjskiej występował w teatrze Champs Elysées, z końcem ubiegłego sezonu. Wystawiono trzy dzieła najznakomitszych kompozytorów rosyjskich: „Kniazia Igora“ Borodina, „Ruslana i Ludmiłę“ Glinki, „Sadko“ Rimskiego-Korsakowa. Każde z tych dzieł, pomijając wartości muzyczne, okazało swoją żywotność sceniczną. Lwią część zasługi przypadła w udziele reżyserom, któremi są: Aleksander Sanin i znany autor „Tego, co najważniejsze“ Mikołaj Jewreinow. Pierwszy z nich inscenizował „Kniazia Igora“ i „Sadko“, osiągając zdumiewające wyniki, zwłaszcza w scenach zbiorowych. Chóry, w stylizowanych kostjumach dostosowanych do dekoracyj, okazują się godnemi miana, nietylko aktorskiego, lecz nawet artystycznego. Pod kierunkiem Sanina, sceny pijatyki, lub napadu na zamek w „Igorze“ stanowiły popis gry aktorskiej. Nie można odnieść tego do solistów, niejednokrotnie tylko poprawnych. Głosowo solistki i soliści nie znajdują się na najwyższym poziomie. Jest jednakże jeden fenomenalny bas, K. Zaporożec. Niewiadomo co więcej należy u niego podziwiać: materjał głosowy, czy sposób władania nim. Wszelkie efekty dynamiczne zaznacza Zaporożec z niewiarygodną lekkością i umiejętnością. Barwa głosu podobna, jak u słynnego basisty italskiego V. Bettoni'ego. W „Kniaziu Igorze“ wykonywał Zaporożec popisową partję chana Kondżaka, w „Sadko“ powierzono mu rolę jednego z przybyszów, Waregi.

Drugi reżyser, Jewreinow uczynił istne cacko z prześlicznej bajki puszkinowskiej, stanowiącej tekst opery Glinki: „Ruslan i Ludmiła“. Strona dekoracyjna we wszystkich trzech dziełach osiągnęła zawrotne wprost wyżyny. Pałac króla morza w „Sadko“ to poemat barw, sprawiający wrażenie czegoś istotnie nieziemskiego. Twórcą dekoracyj i kostjumów do „Sadko“ jest A. Benois. Niemniej artystyczne dekoracje i kostjumy wykonali: do „Ruslana“ B. Bilińsky, do „Kniazia Igora“ I. Bilibin.

Co się tyczy strony choreograficznej, wystarczy uzmysłowić sobie, że wykonał ją balet rosyjski, do dziś dnia bezkonkurencyjny. Takiej żywiołowości, takiego prawdziwego temperamentu nie znajdzie się gdzieindziej. Jakże mizernie, w porównaniu z prawdziwą sztuką taneczną Rosjan, wypadają produkcje baletowe oper paryskich. Brak jakiejkolwiek inwencji w układzie, bezmyślne, choć estetyczne plątanie się tancerek w operach: Wielkiej czy Komicznej, mogą zniechęcić najbardziej pobłażliwego widza.

Duszą całej opery rosyjskiej jest książę A. Zereteli. On to, wspólnie ze swym przyjacielem, W. de Basilem, stworzył zespół, liczący trzysta osób. Poza wymienionymi nazwiskami reżyserów i dekoratorów, spotykamy tam nazwiska Nižińskiej i Fokina (dział choreograficzny) oraz dyrygentów A. Coates'a i M. Steimana.

Paryż, we wrześniu 1930. WIGO.

Ruch wydawniczy.

VADEMECUM REŻYSERÓW TEATRÓW LUDOWYCH.

Związek Teatrów Ludowych w Warszawie wydał podręcznik p. t. **„Korespondencyjny kurs teatralny dla kierowników i reżyserów teatrów ludowych“**, zawierający cały szereg ilustrowanych wykładów z dziedziny teatru. Podręcznik „Korespondencyjny kurs teatralny“ jest jedynem tego rodzaju wydawnictwem w Polsce.

Treść obejmuje następujące rozdziały:

Z historji teatru i dramatu: teatr starożytny, średniowieczny, odrodzenia, w dobie Szekspira i Moljera, europejski nowszy, polski do Bogusławskiego włącznie i teatr w Polsce współczesnej.

W dziale „Repertuar teatralny“ znajdzie czytelnik opis kilkudziesięciu najlepszych sztuk do grania z podziałem na stopnie trudności.

W dziale „Ogólne zasady reżyserji“ omówioną jest w popularnem ujęciu sprawa reżyserowania i wystawiania sztuk, łącznie z wyczerpującemi wskazówkami tyczącemi się charakteryzacji.

Wymowa i deklamacja, mimika i gest, potraktowane są obszernie z przytoczeniem licznych przykładów i ćwiczeń.

Ubiorom teatralnym poświęcono może najwięcej miejsca. Cały szereg autorów z różnych części Polski opisało stroje ludowe swej ziemi.

W dziale „Inscenizacja obrzędów, pieśni i podań ludowych“ wzięto pod uwagę istotę i cel inscenizacji różnych obrzędów, połączonych bądź to z porą roku lub świętem rodzinnem.

Książkę tę polecić możemy każdemu, kto interesuje się teatrem ludowym, a w szczególności kierownikom i reżyserom, którzy brak dobrego podręcznika już dawno dotkliwie odczuwali.

„Korespondencyjny kurs teatralny“ nabyć można w Związku Teatrów Ludowych, Warszawa, ul. Tamka 1, cena 8 zł. — z przesyłką pocztową 9 zł.

„MORZE“. Wrześniowy zeszyt 9-ty organu Ligi Morskiej i Rzecznej zawiera oprócz 28 ilustracyj i rysunków w tekście, obfitą treść. Z większych artykułów wyróżnia się opis podróży „Gdynią po Bałtyku“ pióra H. Cybulskiej, nowela przełożona z duńskiego p. t. „Niema opowieść o rozbiciu się okrętu“, oraz dział „Pioniera kolonjalnego“.

W „MYŚLI NARODOWEJ“ w nr. 38 zamieścili artykuły: Prof. St. Stroński, red. Józef Hłasko, znany historyk M. K. Morawski, prof. uniw. lwowsk. Wł. Tarnawski, red. Z. Wasilewski, prof. W. Sikora, poeta J. Sztaudynger, St. Pieńkowski i in. Dwa artykuły: Strońskiego i Wasilewskiego biją na alarm z powodu związku, jaki zachodzi między stanem obecnym w Polsce a niebezpieczeństwami grożącemi jej z zewnątrz. Hłasko daje interesującą charakterystykę ze wspomnień stosunków polsko-rosyjskich, Morawski nawiązuje do procesu satanisty Czyńskiego, prof. Tarnawski ocenia dzieło prof. Tretiaka o Byronie. Całość żywa i pouczająca.

List teatralny z Warszawy.

Po dymisji p. Śliwińskiego. — Co o nim napisano? — Opera uratowana. — Początek nowego sezonu.

Wielomiesięczne przesilenie w teatrach miejskich Warszawy i związane z tem dalsze istnienie Opery stołecznej minęło, jak wiadomo, chwilowo dość pomyślnie. **Generalny dyrektor teatrów p. Artur Śliwiński otrzymał dymisję należącą mu się oddawna** i dobrze na tem wyszedł, biorąc tytułem 6-miesięcznego odszkodowania około 20 tysięcy zł. Jeszcze lepiej wyszły na tem teatry, gdyż zdaniem p. Lorentowicza, wyrażonem w „Dniu Polskim“: „przez cztery i pół lat dawał wciąż wybitnie jaskrawe **dowody zupełnego braku zmysłu artystycznego; doprowadził teatry do ruiny;** Operę postawił pod grozą całkowitej likwidacji; **z teatru Narodowego usunął naszych klasyków**, a produkował w nim liche ramoty cudzoziemskie; w teatrze Nowym dawał sztuki, na które chodził tylko sam ze swym towarzyszem broni, p. Zawistowskim“.

Charakterystyczne kulisy tych fatalnych przedsięwzięć i czynów p. Śliwińskiego odsłania nam w dalszym ciągu p. Lorentowicz, pisząc: **„P. Śliwiński odszedł o cztery lata zapóźno.** Pozostał w teatrze „sam na sam z klęską“ p. Chaberski. Kim jest p. Chaberski? Dla czego nie mówi się nigdy o jego dyrektorstwie? Zapewniają niektórzy, że nazwisko: „dyr. Chaberski“ było dotychczas pojęciem umówionem, było rodzajem metafory na oznaczenie bezwzględnej uległości wobec pana Śliwińskiego. Inna legenda głosi, że p. Chaberski jest wogóle **mitem;** w rzeczywistości istniał w teatrze od dwóch lat **robot**, tak misternie zbudowany, że mógł prowadzić jednocześnie próby aż w trzech teatrach. Robot nakręcany bywał dwa razy dziennie przez p. Śliwińskiego i umiał powtarzać zupełnie gładko i dobitnie dwa zdania: 1) „Muszę pomówić z panem Śliwińskim“; 2) „To nie moja wina; to pan Śliwiński tak kazał“. Zdania te wyrzucał aparat w pewnych odstępach czasu, więc gatunek odpowiedzi zależny był od tego, w jakiej chwili robot otrzymał zapytanie. Zdarzyło się podobno pewnego razu, że jeden z autorów przyniósł swą sztukę do wystawienia, a robot zawołał nagle: „To nie moja wina; to pan Śliwiński tak kazał“. Aparat wyrzucił drugą odpowiedź zamiast pierwszej“...

Jeśli w powyższej enuncjacji jest tylko 50 procent prawdy, co zdaje się nie ulegać wątpliwości, to nie dziwimy się, że **magistrat warszawski zniósł stanowisko generalnego dyrektora**, mającego dyktatorski monopol i swoje fatalne w skutkach a nieodwołalne „widzimisię“, a pozostawił tylko administratora wszystkich teatrów miejskich i kierowników poszczególnych scen.

I tak, wbrew opinji p. Lorentowicza, kierownikiem odpowiedzialnym za repertuar i poziom artystyczny trzech scen dramatycznych („Narodowy“, „Letni“ i „Nowy“) pozostał nadal p. **Chaberski**, a rządy w Operze powierzono p. **Popławskiemu.** Administrację zatrzymał nadal p. Strzelecki, kontakt zaś z magistratem odbywać się będzie za pośrednictwem komisji teatralnej.

Dzięki tym posunięciom **uratowano chwilowo Operę**, jednak magistrat nie zrezygnował z zamiaru likwidacji jej w roku następnym. Do zachowania tej ważnej placówki muzycznej przyczyniły się **wielkie ustępstwa ze strony pracowników Opery**, którzy zrzekli się m. in. 13-tej pensji, aprobowali indywidualność umowy i t. p.

Wróćmy jednak do teatrów i ich repertuaru bieżącego i przyszłego. Z miejskich czynne są już dwa: „Letni“ i „Narodowy“. W „Letnim“ idzie od początku sezonu angielska komedja Fryd. Lonsdale'a pod niezbyt fortunnie spolszczonym tytułem **„Wszyscyśmy tacy sami“** (zamiast: „Wszyscyśmy jednacy“). Czy warto ją było wystawiać? Chyba nie, jeśli tak pisze o niej St. Krzywoszewski:

„Cóżby się działo, gdyby taką błahą i przyjemną komedję napisał i wystawił nieszczęsny autor polski!

Jakież wyrafinowane cięgi spotkałyby go ze strony krytyki!

W Polsce dobrze dzieje się pisarzom cudzoziemskim“.

Scena „Narodowego“ dała już drugą premjerę: **„Głupiego Jakóba“**, najlepsze dzieło Rittnera po **„Dziejach Józefa“** Perzyńskiego. Zatem repertuar polski! Na pochwałę zasługuje przypomnienie publiczności stołecznej tak świetnego mistrza sceny, jakim był twórca „W małym domku“. „Głupi Jakób“ odniósł pełny sukces, zwłaszcza, że popisową rolę szambelana kreuje sam Mieczysław Frenkiel.

Teatry szyfmanowskie wystawiają autorów cudzoziemskich. „Polski“ karmił widzów przez kilka miesięcy pod rząd, **„Przygodami dzielnego wojaka Szwejka“** z kapitalnym Jaraczem i równie świetnym Wyrwiczem, przyjętym entuzjastycznemi pochwałami. Teraz wprowadził na afisz angielską sztukę Carpentera p. t. „Papa kawaler“ z Junoszą Stępowskim. W „Małym“ wystawiają Verneuil'a „Pan Lamberthier“ w rewelacyjnem wykonaniu Modzelewskiej i Węgierki. Nieczynne są dotychczas: miejski „Nowy“ i „Ateneum“, który w tym roku poprowadzi Jaracz.

Jaki repertuar przygotowują kierownicy scen warszawskich?

Mówi nam o tem szereg wywiadów z dyrektorami teatrów. Podamy z nich niektóre ciekawsze sztuki, nie bez sceptycznego uśmiechu, bowiem wiemy aż nazbyt dobrze, choćby z obserwacyj krakowskich, że obietnice sypane z rogu obfitości, dzięki wymowie dyrektorów, pozostają (często nie z winy dyrekcji) tylko w sferze projektów i pobożnych życzeń...

P. Chaberski wierzy w siebie i przyszłość. **Chce by Teatr Narodowy służył w najobszerniejszym zakresie kulturze i literaturze polskiej.** Zapowiada dla uczczenia 100-lecia powstania listopadowego **„Kordjana“** w nowej inscenizacji, dalej wznowienia: **„Warszawianki“**, **„Lelewela“**, oraz Krzywoszewskiego **„Walki“**. Z wielkiego repertuaru zagranicy pójdą: **„Kupiec Wenecki“** z Solskim w roli Shylocka, **„Don Carlos“** i **„Brand“**. Wznowienie sztuki **„Młody las“** Hertza upamiętni rocznicę strajku szkolnego. W nowych sztukach przemówią: **Rostworowski** („Przeprowadzka“), Nowaczyński („Jaśnie Pani“), **Perzyński**, Szaniawski, oraz debjutantka, **córka Przybyszewskiego, Stanisława** („Sprawa Dantona“). Pozatem Teatr Narodowy organizuje cykl przedstawień dla młodzieży szkolnej i poranki z recytacjami poezyj i prozy polskiej. Najbliższą premjerą w „Letnim“ będzie komedja Kiedrzyńskiego p. t. **„Nie rzucaj mnie, madame“**, potem przyjdzie kolej na **„Panią Ministrową“** Grzymały Siedleckiego, oraz **„Noc Sylwestrową“** Krzywoszewskiego. Z obcych wystawione będą niegrane w Polsce komedje **Molnara i Armonda.** Trzeci teatr miejski „Nowy“ otworzy sezon w połowie października, niewystawianą jeszcze na scenach polskich komedją Shaw'a **„Małżeństwo“**.

Dyr. Szyfman ma dobrą zaletę: nie ogłasza szumnego programu. Pewnem jest tylko, że w „Polskim“ wystawi **„Noc listopadową“** Wyspiańskiego w dniu 28 listopada, a teatr ma włożyć w nią olbrzymią pracę, by wydobyć cały nastrój z tego wspaniałego dzieła twórcy „Wesela“.

Najmłodszy z warszawskich przybytków Melpomeny, nowopowstający w lokalu **„Ateneum“ — teatr Jaracza** zapowiada repertuar jaknajpowszechniejszy: **od retrospektywnego** aż do najwspółcześniejszego. Charakter swej placówki artystycznej określa Jaracz temi słowy:

Mój teatr nie będzie służył żadnej klasie, ani żadnym zagadnieniom literackim, lecz szerokiej publiczności.

Zaczynam Fredrowską „Zemstą“, później idą: „Ulica“ Rice'a, „Dwa miasta“ Dickensa, „Samolot S. P. B.“ Marynowskiego, „Gra miłości i śmierci“ Romain Rollanda, „Gołębie serce“ Galsworthyego.

Chcę stworzyć **teatr żywy**, chcę wciągnąć w orbitę jego wpływów cały warszawski świat pracy: zorganizowanego proletarjatu i pracującej inteligencji“.

Wreszcie Opera. Otwarcie sezonu 1930/31 nastąpi w dniu 27 b. m. **„Halka“** zamiast zapowiadanego wznowienia **„Manru“** Paderewskiego z Gruszczyńskim w partji tytułowej. Z kolei pójdzie cykl oper polskich: **„Hrabina“**, **„Konrad Wallenrod“** Żeleńskiego, **„Zygmunt August“** Różyckiego, **„Ijola“** Rytla, **„Straszny dwór“** Moniuszki i **„Pan Twardowski“** Różyckiego. Z nowości polskich zapowiadają: Wieniawskiego **„Król kochanek“**, Różyckiego **„Djabelski Młyn“** i Joteyki **„Kiliński“**. 50-lecie śmierci Offenbacha uczci **„Orfeusz w piekle“**, a z innych oper zagranicznych kompozytorów wystawione będą **„Falstaff“** Verdiego i **„Salome“** Straussa. Pierwszym kapelmistrzem będzie p. A. Dołżycki, a jednym z dyrygentów Rosjanin, Walery Berdjajew. Z nowozaangażowanych sił cennym nabytkiem jest prymadonna Opery lwowskiej p. Platówna.

Jak widzimy z powyższych planów i programów, zapowiedzi to piękne i zaciekawiające. Czy istotnie jednak słowa staną się czynami? — przyszłość pokaże. **(t. i. w.)**

Sport.

Sukces polskiego klubu sportowego w Berlinie.

Założony niedawno **Polski Klub Sportowy w Berlinie** wstąpił ostatnio do niemieckiego Związku Piłki Nożnej. W związku z tem wyznaczono mu rozgrywki o mistrzostwo okręgu Brandenburgji. Pierwszy mecz z klubem niemieckim Kalsdorfem **zakończył się zwycięstwem Polskiego Klubu 4:3.**

Z boisk i bieżni zagranicznych.

Wiedeń. Mecz międzypaństwowy **Węgry — Austrja** zakończył się zwycięstwem Węgier 3:2 (2:1). Pozatem Vienna wyszła na remis 1:1 z Hakoahem. Nicholson zwyciężył Nemzetti 2:1 (1:1), wreszcie Rapid pokonał klub pocztowy 4:0 (2:0).

Paryż. Międzypaństwowy kobiecy turniej lekkoatletyczny pomiędzy **Francją a Japonją zakończył się zwycięstwem Francji 46:38 pkt.** Wyróżniła się Hitomi, która wygrała wszystkie konkurencje, w których startowała, zdobywając najwięcej punktów dla Japonji.

Luxemburg. W międzypaństwowym czwórmeczu lekkoatletycznym z udziałem reprezentacji **Francji, Niemiec, Belgji i Luxemburga**, zwyciężyła drużyna francuska — 25 pkt. przed Niemcami 24 pkt., Belgją 11 pkt. i Luxemburgiem 10 pkt.

Antwerpja. Międzypaństwowy mecz **Czechosłowacja — Beglja** przyniósł zwycięstwo Czechom 3:2.

Oslo. Rozegrany międzypaństwowy mecz piłkarski **Norwegja — Danja** zakończył się sensacyjną klęską niepokonanej ostatnio Danji 0:1.

Wiedeń. W biegu maratońskim, który się odbył w Wiedniu zwyciężył **Tuschek** (Austrja) w czasie 2 g. 43 m. 3 sek., ustanawiając **nowy rekord Austrji.** 2) Heks (Czechosłowacja) 2:35:27. 3) Zelenka (Węgry) 2:51.26.

Budapeszt. Ostatnia konkurencja międzynarodowych zawodów automobilowych, a mianowicie **wyścig na 5000 m.** przyniósł w konkurencji automobilowej **zwycięstwo Caraccioli** (Niemcy) na Mercedes-ie w czasie 3.21.13. Na motocyklu zwyciężył Runtsch (Niemcy) 3.28.14.

Wiedeń. W meczu lekkoatletycznym **Szwajcarja — Austrja** zwyciężyła Austrja 70 i pół do 52 i pół.

Rzeczy ciekawe.

Energja elektryczna z Golfstromu.

Uczony francuski, Georges Claude, zainstalował w zatoce meksykańskiej aparaturę, której celem ma być wydobycie elektrycznego prądu z głębin morza, tam, gdzie przepływa główny prąd ciepłego Golfstromu. Zanurzył on w głębię morską 1.700 rur stalowych, przez które wypompowuje zimną wodę. Różnica temperatur wody w głębi i na powierzchni służy jako czynnik wytwarzania prądu elektrycznego. Doświadczenia Claude'a nie doprowadziły jeszcze do decydującego rezultatu.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 24-go września 1930.
Środa 24: Najśw. Marji Panny Okupu.
Czwartek 25: Błog. Władysława z Gielniowa.
Czwartek 25: wschód słońca o godz. 5.49, zachód o 17.54.

—:§:—

ŚLUB. W dniu 6 września br. odbył się w kościele parafjalnym w Trzebini ślub panny Krystyny Rudolphi z panem dr. Edwardem Mehr, kandydatem adwokackim. Związek małżeński pobłogosławił miejscowy proboszcz Ksiądz Kanonik Tomasz Czaplicki.

REJESTRACJA 18 LETNICH. Wszyscy mężczyźni urodzeni w r. 1912 winni zgł się się w ciągu września do rejestracji 18 letnich pod rygorem grzywny do zł. 500 lub aresztu do 6 tygodni, albo obu tych kar łącznie. Do rejestracji należy zgłaszać się w Magistracie w Wydziale V spraw wojsk. I p. między 9-tą a 12-tą przynosząc ze sobą: metrykę urodzenia, ostatnie świadectwo uzdolnienia fachowego i inne dokumenty osobiste.

ŚRODKI OCHRONNE PRZECIW ZAWLECZENIU PRYSZCZYCY. Wobec zagrażającego niebezpieczeństwa zawleczenia pryszczycy zwierząt racicowych na teren miasta Krakowa, Magistrat zarządza: Osobom mającym wskutek swego zatrudnienia styczność ze zwierzętami, zwłokami zwierząt, lub surowcami zwierzęcemi, zabrania się wstępu do cudzych stajen, obór, chlewów, zagród i na cudze pastwiska, a tem samem kupowania i sprzedaży na cudzych obejściach gospodarskich i pastwiskach przeżuwaczy, zwierząt jednokopytkowych, zwłok tych zwierząt i surowców zwierzęcych. Oprawców wolno wpuszczać do obcyh stajen jedynie wówczas, jeżeli wykonanie ich obowiązkowego zajęcia tego wymaga i na pisemne polecenie miejskiego Urzędu weterynaryjnego.

WŚCIEKLIZNA U PSÓW WYGASŁA. Z powodu wygaśnięcia zarazy wścieklizny u psów w Dzielnicy X-tej w Krakowie znosi się zaostrzone zarządzenia dla Dzielnicy X-tej oraz zagrożonych zarazą sąsiednich Dzielnic IX i XI-tej. Ze względu jednak na bezpieczeństwo publiczne obowiązuje nadal dla psów całego terenu miasta Krakowa przymus kagańcowy i ewidencyjny jakoteż prowadzenie psów złośliwych zaopatrzonych w kagańce na smyczy. Psy łańcuchowe mogą być nocną porą spuszczane z marką ewidencyjną z uwięzi w takich tylko domach, których otoczenie daje pewność, że nie mogą się wydostać na zewnątrz. Nie stosujący się do niniejszych zarządzeń pociągnięci będą do surowej odpowiedzialności.

WYPADKI PRZY PRACY. W czasie robót przy budowie IV mostu na Wiśle spadł kran żelazny na nogę ślusarzowi Franciszkowi K. i urwał mu lewą stopę. W gmachu głównej poczty został przygnieciony bębnem kablowym Jan Miękina (l. 26) monter i doznał złamania prawej nogi. W obu wypadkach interwenjował lekarz Pogotowia ratunkowego i przewiózł rannych do szpitala.

STARUSZKA NAJECHANA PRZEZ CYKLISTĘ. Cyklista niestwierdzonego dotąd nazwiska najechał w Borku Fałęckim na Marję Nowicką, 82-letnią staruszkę. Nowicka upadając na ziemię doznała złamania kości nosowej i silnego krwotoku. Nieszczęśliwą zajął się lekarz Pogotowia ratunkowego.

POD KOŁAMI SAMOCHODU. Auto osobowe najechało w Dębnikach na Józefę Kaczmarczykównę (l. 21) i dotkliwie ją poraniło. Doznała ona ran dartych na nogach i ogólnych potłuczeń. Pierwszej pomocy udzielił nieszczęśliwej lekarz Pogotowia.

POBITY PRZEZ SUBLOKATORA. Na stację Pogotowia ratunkowego zgłosił się 57-letni Józef Tomasik, który w sprzeczce ze swoim sublokatorem w domu przy ul. Szwedzkiej 19 został przez niego dotkliwie pobity po głowie i rękach. Rany Tomasika opatrzono.

W ZAMIARZE SAMOBÓJCZYM wypiła esencji octowej Marja Wariaszówna, zam. w Dębnikach. Lekarz Pogotowia po zastosowaniu środków zaradczych przewiózł desperatkę do szpitala.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZA DUSZĘ ŚP. KS. FELIKSA HORTYŃSKIEGO T. J. odbędzie się jako w trzecią rocznicę śmierci nabożeństwo żałobne, w poniedziałek 29 września, o godz. 8 i pół, w kościele św. Anny.

KRAKOWSKIE KOŁO ZWIĄZKU BIBLJOTEKARZY POLSKICH. W piątek dnia 26 b. m. o godz. 6 wieczorem odbędzie się w Czytelni rękopisów Bibljoteki Jagiellońskiej zwyczajne zebranie Koła, na którem Dr Kazimierz Dobrowolski wygłosi referat p. t. Indeks bibljografji.

—:§:—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.
Środa: „Przeprowadzka".
Czwartek: „Przeprowadzka".
Piątek: „Przeprowadzka".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".
Środa: „Serce Krakowa" (godz. 7.15 i 9.30).
Czwartek: „Serce Krakowa" (godz. 7.15 i 9.30).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.
WANDA: „Wyspa bez kobiet" (w gł. roli Virginia Valli); film dźwiękowy.
SZTUKA: „Ostatnia kompanja" (w roli gł. Konrad Veidt); film dźwiękowy.
NOWOŚCI: Zamknięte.
APOLLO: Rio-Rita (film dźwiękowy).
CORSO: „Casanova" (w gł. roli Ivan Możżuchin).
WARSZAWA: „Pies Baskerwillów".
PROMIEŃ: „Markiz D'Eon".
UCIECHA: „Zielona Brygada" (w gł. roli Iwan Kowal-Samborski); film dźwiękowy.

—:§:—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. „Przeprowadzka" Rostworowskiego wywołała ożywione zainteresowanie w całym kulturalnym Krakowie, powodując dyskusje na temat problemu i jego ujęcia. Wyborne wykonanie sztuki uzyskało powszechne uznanie. Wybitna ta nowość pozostaje na repertuarze dziś, jutro i pojutrze. W próbach komedja angielska, obiegająca obecnie wszystkie wielkie sceny Europy: „Pierwsza pani Fraser". Autor jej St. John Ervine jest jednym z najświetniejszych krytyków teatralnych angielskich, a jego sprawozdania, zamieszczane w londyńskim „Observe" i „New York Times", odgrywają decydującą rolę dla angielskich spraw teatralnych.

PRZEDSTAWIENIE SZKOLNE. W pierwszych dniach października rozpocznie się w teatrze m. im. J. Słowackiego cykl przedstawień dla młodzieży szkolnej. Na pierwsze przedstawienie dany będzie „Kordjan", w czwartek dnia 2 października o godz. 3.30 po południu. Ceny na przedstawienia szkolne ustanowiono podobnie jak dotąd, niższe niż na popularne i popołudniowe.

SERCE KRAKOWA W BAGATELI. Dziś we środę premjera rewji w teatrze Bagatela p. t.: „Serce Krakowa". Rewja ta będzie rewelacją, gdyż program zawiera bardzo wiele scen humorystycznych i politycznych, oraz olbrzymią, niewidzianą dotychczas w Krakowie wystawę kostjumową i dekoracyjną. Udział bierze cały zespół wraz z baletem, który wykona tańce: rosyjski, hawajski i krakowiak. Bilety na dzisiejszą premjerę i na dalsze dni sprzedaje bez żadnej dopłaty kasa teatru codziennie od godz. 10 rano do 10 wieczór bez przerwy.

Od 27-go będą wyłożone spisy wyborców.

Z dniem 27 września br. zostaną spisy wyborców do Sejmu i Senatu wyłożone do przejrzenia w lokalach urzędowych obwodowych Komisji wyborczych. Z dniem tym rozpoczyna się **14-dniowy okres reklamacyjny** (do 10 października 1930 włącznie), w którym wszyscy wyborcy mają prawo przeglądania spisów wyborców i wnoszenia odpowiednich reklamacyj. Stwierdzenie, czy uprawniony do głosowania wyborca został zamieszczony na liście wyborczej jest pierwszorzędnej wagi, albowiem osoba pominięta w liście wyborczej nie mogłaby być w dniu wyborów do oddania głosu dopuszczona. Ponieważ zaś nie jest wykluczonem, że listy wyborcze mogą nie być dokładne, przeto obowiązkiem każdego wyborcy jest przekonać się we właściwej Komisji obwodowej, czy został w spisie wyborców zamieszczony i ewentualnie wnieść w tej sprawie natychmiast reklamację. Okręgowa Komisja wyborcza Nr. 41 Kraków miasto wydała odpowiednie zarządzenia, aby przegląd list wyborczych i wnoszenie reklamacyj wyborcom ułatwić.

Przed III Kraj. Konkursem i Lotem Okrężnym Awjonetek

Urządzany corocznie przez Zarząd Główny Lop konkurs krajowy awjonetek w roku bieżącym połączony z wielkim lotem okrężnym po całej Polsce dla wypróbowania w tej konkurencji naszych krajowych awjonetek i dla celów propagandy naszego młodego lotnictwa i przemysłu lotniczego. Dotychczas zgłosiły udział: Lubelski Klub lotniczy awjonetkę L. K. L. 2., Sekcja Lotnicza Studentów Politechniki warszawskiej 4 awjonetki R. W. D. znane z bardzo dobrych wyników na rajdzie międzynarodowym w roku bieżącym, szczególnie w kategorji szybkości, Aeroklub Akad. w Krakowie 4 awjonetki typu RWD jedną, typu S. 1 dwie, typu D. K. D. III. jedną, Komitet Wojewódzki LOPP w Krakowie dwie awjonetki D. K. D. IV i D. K. D. V. konstr. Działowskiego, Klub Lotniczy w Białej Podlaskiej dwie P. W. S. 51 i 52., Aeroklub w Wilnie dwie typu R. W. D. i MN 5., Podlaska Wytwórnia samolotów jedną P. W. S., Państwowe Zakłady Lotnicze w Warszawie jedną P. Z. L. 5., Aeroklub Akademicki w Poznaniu dwie R. W. D. i jedną typu Janowskiego. Koło LOPP Ostrów jedną typu Moryson II. Aeroklub Akademicki w Warszawie jedną J. D. 2 i jedną R. W. D. 2 oraz p. J. Moryson jedną typu Moryson—Nawrot. Lwów dwie. inż. Zalewski i Medwecki 1. **W kokursie tym po raz pierwszy weźmie udział silnik krajowy inż. Zalewskiego W. Z. 40 KM. i 80 KM.**, wykonany całkowicie w kraju na awjonetki R. W. D. I. Politechniki warszawskiej z pil. inż. Drzewieckim i na awjonetce S. 1. konstr. Sidy z Krakowa z pil. kpt. dr. Halewskim.

Wszystkie awjonetki muszą najpóźniej w dniu 24 do godz. 14 popoł. stawić się lotem na lotnisku w Warszawie, poczem nastąpi sprawdzenie awjonetek i dokumentów załóg a w dniu 26. IX. pierwsze konkurencje, próba krótkości startu oraz lot na wysokość, w dniu 28. IX. próba szybkości w obwodzie zamkniętym na przestrzeni 181 km. poczem w dniu 30. IX. rozpocznie się **lot okrężny po Polsce, który trwać będzie do dnia 5. X. br. po ukończeniu którego, nastąpią w Warszawie próby techniczne awjonetek i zakończenie konkursu rozdaniem nagród dla najlepszych awjonetek.**

START AWJONETEK Z KRAKOWA.

Wczoraj między godz. 10-tą a 11-tą przedpołudniem wystartowały z Krakowa do Warszawy awjonetki, celem wzięcia udziału w III krajowym konkursie awjonetek w następującym składzie: 1) DKD 4. pilot porucznik Kowalczyk, pasażer Mieczysław Działowski, 2) DKD 5. pilot sierżant Stanisław Działowski (konstruktor) pasażer kapitan obserwator Lisiewicz, 3) RWD 2. pilot Jan Sołtykowski z aeroklubu akademickiego krakowskiego, w miejsce dra Piotrowskiego, pasażer por. Wlassak, 4) DKD 3. (jedno miejscowa) pilot por. Gaździk. Pozostałe w Krakowie dwie awjonetki S 1. z silnikiem Cirrus i druga z silnikiem Zaleskiego, odlatują w dniu jutrzejszym z pilotami Sidą i kap. Haleskim.

—:0:—

Rozbudowa dworca zachodniego.

Od kilku dni są prowadzone roboty około rozbudowy dworca zachodniego w Krakowie, który okazał się za szczupły. Przebudowę dworca zarządził minister kolei. Obecnie są budowane poczekalnie 1, 2 i 3 klasy oraz osobny lokal dla przesyłek pospiesznych. Po przebudowie dworca będą się odbywały wjazdy na dworzec zachodni pospiesznych i osobowych pociągów także od strony Warszawy.

Bogaty łup włamywaczy.

Nieznani narazie sprawcy włamali się do mieszkania Stefana Wiśniewskiego, dyrektora Banku rolnego przy ul. Andrzeja Potockiego l. 3 na IV p. Włamywacze skradli futro damskie długie bobrowe z takim kołnierzem podszyte jedwabną podszewką koloru ciemnego, płaszcz męski czarny z aksamitnym kołnierzem, srebro stołowe bez monogramów, **dywanik perski (modlitewnik)** z deseniem w rodzaju kapliczki oraz **obrazy: Kossaka, Fałata, Hofmana, Filipkiewicza, Janowskiej** i kilka obrazków przedstawiających fragmenty Warszawy. Kradzież zauważono dnia 23 bm. w godzinach rannych. Szkoda około 11.000 zł. Dochodzenia w toku.

Wczoraj włamano się do mieszkania Emila Hamerlinga przy ul. Grzegórzeckiej 17 i skradziono garderobę męską oraz damską wartości około 1000 zł.

Mord rabunkowy.

Po dwudniowej rozprawie przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie przeciw Juljanowi Stokłosie, oskarżonemu o skrytobójczy mord rabunkowy, i przeciw jego spólnikowi Franciszkowi Szczerbińskiemu, zapadł wczoraj po południu wyrok. Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, trybunał zasądził **Stokłosę na 4 lata ciężkiego więzienia, zaś Szczerbińskiego na półtora roku.** Trybunał zastosował okoliczności łagodzące i niepełnoletność oskarżonych.

Z krakowskich sal koncertowych

Józef Muzyka, skrzypek.

Radosną rzeczą jest stwierdzenie ewolucji jakiejś instytucji, mającej poważne zadania kulturalne w naszem społeczeństwie. Do rzędu instytucyj takich należy Konserwatorjum Towarzystwa Muzycznego w Krakowie. Pamiętamy jego lepsze i gorsze okresy, związane z nazwiskami ludzi, którzy — jak wszyscy — mieli swoje lata męskie i jesienie starcze... Od lat dwóch weszło Konserwatorjum krakowskie w okres bardzo intenzywnej reorganizacji i planowego rozszerzania granic swojego zadania na punkcie dydaktyki muzycznej. Już przed wakacjami można było przekonać się na dwóch wielkich popisach, jak znacznie podniósł się poziom wymogów, stawianych uczniom tej szkoły w zakresie przedmiotów, które zawsze stanowiły główny jej trzon i jak poważne rezultaty osiągnięto w nauce gry na instrumentach dętych, których klasy zostały w ostatnich dopiero dwóch latach zorganizowane. Fakt, że po niedługim czasie było można stworzyć orkiestrę symfoniczną i orkiestrę dętą, złożoną z wychowanków Konserwatorjum, zaświadczył najlepiej o skali zamierzeń obecnego kierownictwa Konserwatorjum, dążącego do postawienia szkoły tej „na czołowem miejscu wśród wyższych szkół muzycznych w Polsce". Zamierzeniom tym, podjętym w trosce o wydatne podniesienie stanu nauczania muzyki w naszem mieście, pracy, prowadzonej z godną pełnego uznania wytrwałością i dojrzałością, przyklaskujemy gorąco i życzymy serdecznie jak najlepszych owoców. W przyszłość Konsewatojum patrzymy spokojnie, wierząc, że z tej drogi rozwoju, na którą je pchnęły czynniki, mające inicjatywę jego reorganizacji, nie pozwoli mu zejść sama siła rozpędowa ewolucji, jej idea i to społeczeństwo, dla którego dobra istnieją nasze szkoły.

Jedną z nowych akwizycyj Konserwatorjum jest młody skrzypek czeski, p. Józef Muzika, uczeń słynnego twórcy szkoły i techniki jego imienia, Sevcika. Pierwszy występ tego artysty w poważnie zakrojonym programie, pozwolił przekonać się o wielkim zasobie techniki lewej ręki skrzypka, której przeciwstawia się sztywnie prowadzona prawa ręka, wywołująca ton zanadto jednostajny i pozbawiająca frazy łączących czynników kantyleny. Z tego powodu gra p. Muziki jest oschła, nie zajmująca, brak jej ciepła i wyrazu. Pod wrażeniem jej myśleliśmy, że mamy do czynienia z artystą bardzo jeszcze młodym, niewyrobionym. Świeżo podane daty biograficzne p. Muziki sprostowały to mniemanie na niekorzyść skrzypka, który pomimo wszystko może okazać się bardzo dobrym pedagogiem, za jakiego uważa go mistrz jego Sevcik. — Prof. Stanisław Lipski spełnił zadanie akompanjamentu z całą wytrawnością artystyczną i techniczną. — Sala była niemal pełna.

z. j.

Życie gospodarcze.

Bilans tegorocznych zbiorów w Polsce.

Na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych z drugiej połowy sierpnia, Główny Urząd Statystyczny dokonał **powtórnego szacowania przypuszczanychl zbiorów** 4-ch zbóż, które przedstawia się następująco: **pszenica 19,1 milj. q., żyto 68,2 milj. q., jęczmień 13,8 milj. q., owies 21,8 milj. q.** Prowizoryczne dane powyższe mogą ulec jeszcze **nawet większym zmianom,** gdyż ostateczne dokładne obliczenia zbiorów zostaną dokonane **dopiero w czasie młocki.** Urodzaj **ziemniaków** w chwili obecnej można szacować w przybliżeniu na **289,5 milj. q.** Szacowanie to jako dokonane przed kopaniem ziemniaków może być traktowane tylko jako pierwsze przypuszczenie.

—:o:—

Kto wygrał na loterji?

W dwunastym dniu ciągnienia 5-tej klasy 21-ej polskiej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

350.000 zł. Nr. 177375.

25.000 zł. Nr. 131204.

Po 10.000 zł. Nr.: 124048 140192 174470.

Po 5.000 zł. Nr.: 33204 56375 155661.

Po 3.000 zł. Nr.: 14616 69919 129794 199211 204108.

Po 2.000 zł. Nr.: 50570 68521 107297 144422 10711.

Po 1.000 zł. Nr.: 3644 9730 14528 17374 22401 24677 25782 36394 44577 45136 49294 67002 74950 81497 85667 99837 109889 121107 144686 146432 146774 162168 167900 176023 186562 192372.

—:o:—

Na giełdzie zupełny zastój.

Wczorajsza giełda krakowska.

Notowano: 4% pożyczka m. Krakowa 40 zł.

Na rynku walut lekko słabiej przy minimalnem zapotrzebowaniu. Dolar 8.94—8.96 zł., czeki 8.91—8.92 zł. Bank Polski notuje bez zmiany.

W akcjach zupełny zastój, do tranzakcji doszło jedynie pożyczką m. Krakowa po kursie ustalonym. Ruch ospały.

Pogiełdzie zupełnie bez obrotów.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 23 września. Dolary 8.94½, 8.96½, 8.92½. Dewizy: Belgja 124.38, 124,69, 124.07: Holandja 359.78, 360.68, 358.88: Londyn 43,35, 43,46, 43.24: Nowy Jork 8.91, 8.93, 8.89; Paryż 35.01, 35.10, 34.92; Praga 26,47¼, 26,53½, 26.41; Szwajcarja 173.07, 173.50, 172,64; Sztokholm 239.67, 240.27, 239.07; Wiedeń 125.93, 126.24, 125,62; Włochy 46.72, 46.84, 46,60; Berlin w obrotach prywatnych 212.28.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Warszawa 23 września. Bank Polski 166, 167 — Bank Zachodni 72 — Wysoka 140 — Haberbusch 115.

Pożyczki: 4% premjowa pożyczka inwestycyjna 116 — 5% pożyczka dolarowa 56½, 57 — 5% pożyczka konwersyjna 55½ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 23 września. Paryż 20.23¾. Londyn 25.04¾, Nowy Jork 5.15.45, Belgja 71.85, Włochy 26.98½, Hiszpanja 56.00, Holandja 207.90, Berlin 122.70, Wiedeń 72.75, Sztokholm 138.45, Oslo 137.87½. Kopenhaga 137.85, Sofja 3.73¼, Praga 15.29¾. **Warszawa 57.75,** Budapeszt 90.23½, Białogród 9.12 7/8, Ateny 6.67½, Konstantynopol 2.44¼, Bukareszt 3.07 1/8, Helsingfors 12.94½, Buenos Aires 185.50.

Radio.

Czwartek 25 września.

Kraków (312.8). G. 11.40 Transmisja z Warszawy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Odczyt; 12.30 Płyty gramofonowe; 13 Komunikat meteorologiczny; 15.15 Komunikat gospodarczy: 15.50 Odczyt; 16.15 Płyty gramofonowe; 17.35 Dr J. Bujański: „Kobieta w twórczości Jana Wiktora“; 18 Koncert; 19 Rozmaitości; 19.05 „Gawędy podhalańskie“ w recytacji p. Wł. Doruli: 19.20 Odczyt p. t.: „Poezja awangardy francuskiej“ — wygł. p. Jalu Kurek. 19.45 Giełda rolnicza; 20 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.15 Koncert: 21.30 Słuchowisko z Poznania: 22 Feljeton; 22.30 Płyty gramofonowe; 23 Muzyka taneczna z Warszawy; 24 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (385.1). G. 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Pogadanka z Warszawy; 12.30 Płyty gramofonowe; 17.35 „Wśród książek“; 18 Koncert kameralny; 19 Rozmaitości; 19.05 „Gawędy podhalańskie“: 19.20 Dalszy ciąg rozmaitości; 19.45 Giełda rolnicza; 20 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.15 Koncert; 21.30 Słuchowisko z Poznania; 22 Feljeton: 22.10 Komunikaty; 23 Muzyka taneczna.

Warszawa (1411.7). G. 11.40 Przegląd prasy krajowej; 12.10 „Remont jesienny kuchni“; 12.10 Płyty gramofonowe; 15.50 Odczyt p. t. „Huculszczyzna“, jako teren turystyczny“; 16.15 Płyty gramofonowe; 17.10 Komunikat L. O. P. P.: 17.35 „Wśród książek“; 18 Koncert kameralny: J. Kamiński (skrzypce). M. Neuteich (wiolonczela) i I. Rosenbaum (fort.); 19 Rozmaitości; 19.20 Skrzynka pocztowa techniczna; 20.15 Koncert wieczorny. Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. S. Nawrota i Z. Zdzionnicka-Bergerowa (cytra): 21.30 Słuchowisko z Poznania; 22 Feljeton p. t. „To, co nas żywi i broni“; 22.15 Komunikat meteorologiczny, policyjny, sportowy; 23 Muzyka taneczna z „Gasrtonomji“.

Poznań (334.8). G. 19.15 Interludjum muzyczne w wykonaniu p. M. Dąbrowskiej (sopran), J. Komorowska (akomp.): 20.30 Recital fortepianowy prof. G. Konatkowskiej.

Katowice (408.7). G. 17.35 P Musioł: „Jadam Gdacjusz, farraz kluczborski, pisarz śląsko-polski 17 wieku“; 19 Codzienny odcinek powieściowy: 19.30 Korespondencję bieżącą omówi p. St. Steczkowski; 20.05 Dr K. Załuski: Z cyklu jesiennego: 20.30 Recital altowiolisty, prof. M. Szaleskiego.

Sezonowa poprawa.

Położenie gospodarcze Polski w sierpniu 1930 r. w oświetleniu Banku Gospodarstwa Krajow.

Bank Gospodarstwa Krajowego charakteryzuje następującą sytuację gospodarczą kraju w m. sierpniu:

Oznaki poprawy, które w ostatnim „Przeglądzie Miesięcznym“ stwierdziliśmy w pewnych dziedzinach gospodarczych, uwydatniły się **w sierpniu wyraźniej,** obejmując niektóre dalsze gałęzie wytwórczości. Zaznaczający się **wzrost obrotów towarowych oraz produkcji przemysłowej** wywołał na rynku pieniężnym charakterystyczne zmiany. Przy ogólnem polepszeniu wypłacalności dało się zauważyć wzmożone **zapotrzebowanie gotówki na cele obrotowe,** dzięki czemu banki mogły zwiększyć operacje kredytowe. Płynność na rynku pieniądza krótkoterminowego została jednak w zupełności utrzymana, wkłady w bankach i instytucjach oszczędnościowych nadal wzrastały.

Dalszem pomyślnem zjawiskiem na rynku pieniężnym jest **spadek protestów wekslowych.** Znaczny spadek protestów wekslowych notuje przedewszystkiem Bank Polski; odsetek weksli zaprotestowanych w stosunku do płatnych wyniósł w sierpniu **4,16%** wobec **5,29%** w lipcu **i 5,35%** w czerwcu, również w Banku Gospodarstwa Krajowego odsetek protestowanych weksli się zmniejszył. **Działalność kredytowa banków państwowych wzrastała w dalszym ciągu.** Suma kredytów gotówkowych i emisyjnych dwóch banków państwowych zwiększyła się o 65.5 milj. zł.

W rolnictwie sierpień jest **początkiem nowego roku gospodarczego** i w związku z okresem wzmożonych obrotów tej gałęzi. W rb. jednak, ze względu na **niskie ceny zbóż** i niezbyt **korzystną sytuację rynkową innych płodów gospodarstwa rolnego, sierpień nie przyniósł jeszcze poważniejszego zwiększenia obrotów produktami wiejskiemi.** Silne w dalszym ciągu zapotrzebowanie kredytowe rolnictwa w coraz większej mierze znajduje zaspokojenie we wzmożonej akcji banków państwowych i Banku Polskiego.

Sezonowe zwiększenie zapotrzebowania węgla, jakie się zaznaczyło w lipcu, przyczyniło się również w sierpniu do dalszego wzrostu i zbytu węgla kamiennego, prawie o 100 tys. ton Wzrosła również produkcja ropy naftowej i zbyt naftowych przetworów. Wskutek spadku zamówień żelaza ze strony odbiorców krajowych produkcja hut żelaznych była mniejsza. przekraczała jednak rozmiary wytwórczości z czerwca. W dziale **przemysłu przetwórczego** znaczniejsza poprawa zatrudnienia oraz ożywienie obrotów handlowych zaznaczyło się szczególnie w przemyśle włókienniczym, który wkroczył w okres wzmożonej sprzedaży **wyrobów zimowych.** W związku z tem, szereg zakładów zwiększył zatrudnienie, uruchamiając niektóre działy na dwie zmiany. Dane statystyczne o stanie zatrudnienia świadczą o zwiększeniu ilości robotników, pracujących przez cały tydzień oraz o wzroście ogólnej liczby zatrudnionych przy produkcji w związku z kończącym się okresem urlopów. Zaznaczające się od lipca zwiększenie obrotów w niektórych działach przemysłu **metalowo-maszynowego** uwydatniło się również w okresie sprawozdawczym.

Mniej pomyślnie kształtowało się **położenie przemysłu drzewnego,** który nadal napotykał **na trudności zbytu tak na rynku krajowym, jak i zagranicą.** W związku ze zwiększonem zapotrzebowaniem nawozów pomocniczych do uprawy **jesiennej, zbyt nawozów sztuczny się poprawił.** Wybitniejsza poprawa nastąpiła w sprzedaży **nawozów fosforowych.** Stopniową poprawę wykazuje również przemysł skórny.

W grupie przemysłu **spożywczego** większe ożywienie zaznaczyło się w młynarstwie, w pozostałych gałęziach wytwórczości **położenie nie uległo większym zmianom.** Dzięki uruchomieniu prac **sezonowych** oraz wzrostowi zatrudnienia w niektórych działach przemysłu spadek bezrobocia w sierpniu był silniejszy niż w miesiącu poprzednim. Liczba zarejestrowanych bez robotnych zmniejszyła się w ciągu tego miesiąca o **17460** osób.

* * *

Jak ze sprawozdania powyższego wynika, pewna poprawa sytuacji gospodarczej, nie we wszystkich zresztą gałęziach przemysłu i handlu, nastąpiła wyłącznie dzięki sezonowej konjunkturze. Łagodzi ona w pewnym stopniu objawy ostrego kryzysu jaki kraj przechodzi, jednak istotne źródła przesilenia trwają i bynajmniej usunięte nie zostały. Kryzys gospodarczy w Polsce ma wogóle przebieg ostrzejszy niż gdziekolwiek zagranicą. Stwierdził to m. in. ostatnio p. Andrzej Wierzbicki, naczelny dyrektor „Lewiatana“ na kongresie izb przemysłowo-handlowych wykazując, że wytwórczość nasza skurczyła się w stosunku do stycznia 1929 r. średnio o 25% podczas, gdy przeciętny spadek wytwórczości światowej wynosi zaledwie 10%. Pozostałe 15% są więc wyłączną „zasługą“ naszych wewnętrznych stosunków i rządów sanacyjnych.

Komisja Sejmu śląskiego

skreśla subwencje i inwestycje wojewody.

Znamienne cyfry gospodarki funduszami publicznemi na Śląsku.

W ubiegły poniedziałek toczyła się w komisji budżetowej Sejmu śląskiego znamienna dyskusja nad budżetem. W szczególności duże zainteresowanie rozbudziła sprawa preliminowanych przez wojewodę **zasiłków i subwencji.** Wśród tych subwencji figurowała kwota 10.000 zł na szkołę zawodową dla sanacyjnego Twa Polek w Katowicach. W toku dyskusji wydało się, że na tę sanacyjną organizację wydano kwotę 30.750 zł. Z tego otrzymała jakaś pani Tomczakowa z Katowic 740 zł., a Marja Polakowa w Tarn. Górach 30.000 zł. Ponieważ **przedstawiciele urzędu wojewódzkiego nie mogli wyjaśnić tych wydatków,** uchwalenie całej tej pozycji odroczono.

Obszernie dyskutowano też nad sprawą Konserwatorjum Muzycznego w Katowicach. Konserwatorjum to w bież. roku budżetowym ma kosztować **320.000 zł.** Na Konserwatorjum to miało łożyć państwo, skończyło się jednak na tem, że ciężar ten spadł na województwo. Bez odpowiedniej ustawy Rada Wojewódzka pospieszyła się z założeniem konserwatorjum, nie zasięgnąwszy opinji Sejmu. Okazuje się, że ma ono osobliwy charakter, zawiera bowiem szkołę muzyczną niższą, średnią, dramatyczną, operową, seminarjum muzyczne, szkołę muzyczną dla nauczycieli, szkołę muzyki wojskowej, szkołę fechtunku i t. d. Takich „konserwatorjów“ niema nigdzie w świecie. Wszędzie są one wyższą szkołą muzyczną. Komisja uchwaliła **likwidację konserwatorjum muzycznego.** Surowej krytyce poddano także Muzeum śląskie. Województwo wydało z przewidzianej na zakupy objektów kwoty 300.000 zł. prawie całą sumę, a co do pozostałych na ten cel 25.000 przedstawiciele urzędu wojewódzkiego nie mogli wyjaśnić na co ta kwota jest przewidziana. Komisja skreśliła więc i tę pozycję.

—:o:—

Sprostowanie obrońców w związku z wywiadem.

Warszawa, 23. 9. (Telef. wł.) **Obrońcy aresztowanych posłów wystosowali do prasy protest z powodu wywiadu prokuratora Michałowskiego, zamieszczonego w „Ilustr. Kurjerze Codz.“ w dniu 20 bm.**

Obrońcy **oświadczają: 1) że niezgodnem z prawdą jest, że p. prokurator Michałowski nie rozmawiał z nimi z powodu braku formalnych plenipotencyj. Prokurator Michałowski dn. 13 bm. rozmawiał z obrońcami przez trzy kwadranse i udzielał wyjaśnień w sprawie więźniów w Brześciu nad Bugiem.**

2) Niezgodne z prawdą jest, że obrońcy zjawili się u prokuratora bez plenipotencyj, przeciwnie, złożyili prokuratorowi Michałowskiemu plenipotencje dr. Liebermana, którą przyjął i do dziś dnia nie zwrócił, a więc należy przypuszczać, że załączył ją zgodnie z wnioskiem obrońców do aktów sprawy.

3) Obrońcy z przykrością stwierdzają, ze prokurator Michałowski w wywiadzie pozwolił sobie w stosunku do nich na zwroty nielicujące z powagą reprezentowanego przezeń urzędu. — Podpisani pod protestem: Nowodworski, Berenson, Śmiarowski.

Kancl. Schober przed dymisją.

Wiedeń. (PAT) Sytuację gabinetu Schobera oceniają dzisiaj w Wiedniu **pesymistycznie.** Szczególnie po uchwale klubu chrześcijańsko-socjalnego przeważa zdanie, że **kanclerzowi Schoberowi nie pozostaje żadna inna droga, jak podać się do dymisji.** Decyzja w tej sprawie zapadnie na posiedzeniu rady ministrów, zwołanem na środę po południu. Dzisiaj obradował klub chrześcijańsko-socjalny. Po dwugodzinnym referacie prezesa klubu, wicekanclerza **Vaugoin'a** toczyła się dłuższa dyskusja, poczem **uchwalono jednomyśnie rezolucję, w której klub wyraża wicekanclerzowi Vaugoin'owi pełne zaufanie, zgadza się zupełnie z jego wywodami i cały z nim się solidaryzje.** Uchwały powyższej oczekiwano w kuluarach parlamentu z wielkiem naprężeniem. Zakomunikowana została ona kancelrzowi i stronnictwom o godz. 7-ej wieczór. Niektórzy przypuszczają, że sytuacja nie jest jeszcze beznadziejna, ponieważ rezolucja klubu chrześcijańsko-socjalnego nie wspomina o sprawie Strafelli, wobec czego nie jest wykluczone, że **nastąpią jeszcze rokowania między kanclerzem a stronnictwem chrześcijańsko-socjalnem w ciągu dnia jutrzejszego.**

Otwarcie sesji parlamentu tureckiego.

Wiedeń. (PAT) „Neue Freie Presse“ donosi z Ankary (Angory): Wczoraj została otwarta nadzwyczajna sesja Zgromadzenia Narodowego. Kiedy prezydent ministrów Ismet Basza stanął na trybunie, cała Izba, za wyjątkiem kilku opozycjonistów, powitała go oklaskami. Ismet Basza oświadczył, że dzięki zarządzeniom rządu udało się **zapobiec zdeprecjonowaniu funta tureckiego,** który okazuje w ostatnich czasach nawet tenedncję zwyżkową. Ismet Basza streścił następnie **przyczyny i przebieg powstania Kurdów.** Przy tej sposobności podkreślił poprawne stanowisko, jakie zajęły państwa sąsiednie wobec operacyj armji tureckiej. **Powstanie zostało przez żandarmerję i regularne wojska szybko i zupełnie stłumione.** Zgromadzenie uchwaliło wyrazić uznanie wojskom, które brały udział w walkach z Kurdami.

Komisja studjów paneuropejskich.

Briand przewodniczącym.

Genewa. (PAT.) Szwajcarska Agencja Telegraficzna). Dnia 23 bm. po południu zebrała się na posiedzenie konstytuujące komisja europejska. Posiedzenie otworzył generalny sekretarz Ligi Narodów sir Eric Drummond. Na wniosek Hendersona **Briand został jednomyślnie mianowany przewodniczącym komisji, której nadano nazwę komisji studjów do spraw unji europejskiej.** Obejmując przewodnictwo Briand podziękował za mianowanie go na to stanowisko, poczem oświadczył, że komisja otwarta jest **dla wszystkich państw, będących członkiem Ligi Narodów.** Również sprawa udziału pozaeuropejskich państw-członków Ligi Narodów w obradach konferencji będzie łącznie ze sprawą, dotyczącą Rosji Sowieckiej i Turcji figurowała na pierwszym punkcie porządku dziennego **styczniowej sesji komisji.** Sir Drummond został upoważniony do zebrania na styczniową sesję komisji potrzebnego politycznego i gospodarczego materjału z uwzględnieniem zbierającej się w listopadzie b. r. konferencji ministrów handlu różnych rządów. Styczniowe posiedzenie komisji odbędzie się w związku ze sesją Rady Ligi Narodów. Briand pełni funkcje przewodniczącego do chwili zebrania się przyszłorocznego Zgromadzenia Ligi Narodów.

—:o:—

Berlin, 23 września. Wedle ostatecznego ustalenia w okręgu duesseldorfskim **centrum uzyskało tylko 59 tysięcy głosów a nie 61 tysięcy, jak początkowo obliczono.** Przepadł zatem czwarty kandydat tego okręgu, fabrykant Schnitzler. Wobec tego **centrum zdobyło tylko 8 mandatów.**

Telegramy z ostatniej chwili

Ucisk Polaków na terenie Gdańska.

Gdańsk. (PAT). Na zjeździe delegatów poszczególnych wiosek polskich, położonych na terenie w. miasta, uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję: „Zebrani delegaci ludności polskiej na wioskach w. m. Gdańska, po wysłuchaniu referatu o sytuacji gospodarczej i politycznej, oświadczają co następuje: 1) ludność polska na wioskach **odczuwa niesłychany ucisk ze strony otoczenia, a głównie niemieckiego Gdańska na prawa swoje i wolę utrzymania języka i wiary ojców naszych.** Wzywamy gminę polską i posłów naszych do dalszego energicznego **bronienia ludności polskiej przed germanizacją**, 2) wszyscy Polacy zgodnie oddawać będą głosy swoje tylko na jedną listę polską, wysuniętą przez gminę polską, 3) przyjmujemy na siebie obowiązek mężów zaufania i organizatorów na wioskach, 4) wyrażamy obecnemu zarządowi gminy polskiej pełne zaufania i przyrzekamy solidarną z gminą polską współpracę w obronie ideałów narodowych i interesów gospodarczych społeczeństwa polskiego. Po krótkiej dyskusji zjazd zamknięto odśpiewaniem pieśni „Boże coś Polskę“.

Północne wybrzeże Francji spustoszone

Paryż 23 września. Niezwykła burza ostatnich dni, jaka nawiedziła całe północno-zachodnie wybrzeże Francji, **wyrządziła straty materjalne, wynoszące kilka miljonów franków.** Z różnych miejscowości donoszą **o zaginięciu wielkiej ilości łodzi rybackich.** Dotychczas stwierdzono **śmierć 30 rybaków** Na poszukiwanie zaginionych rybaków wysłano specjalne łodzie ratunkowe.

W Chile wre rewolucja.

Nowy Jork 23 września. Mimo oficjalnych zapewnień **o stłumieniu buntu w Chile**, nadchodzące drogą okrężną wiadomości donoszą o **rozszerzaniu się ruchu rewolucyjnego**. Z Bu nos Aires donoszą o **buncie garnizonu w Conception.** W kraju zaprowadzono ścisłą cenzurę.

JAKIE SĄ WPŁYWY NIEMCÓW — A POLSKI W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

Waszyngton, 23. 9. Departament poczty wydał serję **specjalnych znaczków pocztowych** dla upamiętnienia **200-ej rocznicy urodzin generała barona** von Steuben, **niemieckiego bohatera wojny o niepodległość Stanów Zjednoczonych.** W zeszłym roku Komisja Federalna Rocznicy **Pułaskiego** z p. Werwińskim na czele usilnie **zabiegała o wydanie specjalnych marek z podobizną Pułaskiego** — departament poczt jednak żądanie to **odrzucił**, motywując krok brakiem funduszów.

PEKIN W RĘKACH ARMJI MANDŻURSKIEJ.

Londyn 23 września. **Z Szanghaju donoszą, że dziś o północy armja mandżurska zajęła Pekin, dawną stolicę Chin. W mieście panuje spokój.**

GASZĄC POŻAR SPOWODOWALI EKSPLOZJĘ.

Bukareszt 23 września. W piwnicy pewnego sklepu w Galaczu **wybuchł pożar.** Zamierzając dotrzeć **do ogniska pożaru**, weszło do sąsiedniej piwnicy kilku strażaków z otwart m światłem, **nie wiedząc, że znajdują się tam beczki z benzyną. W pewnej chwili nastąpił gwałtowny wybuch, od którego kamienica uległa uszkodzeniu a w okolicy powylatywały wszystkie szyby z okien. Kilkanaście osób odniosło rany, w tem 7 strażaków ciężkie.**

Międzynar. konferencje kolejowe w Warszawie

ustalają wysokość odszkodowań za uszkodzone wagony.

Warszawa (PAT). W dniu dzisiejszym w sali Resursy Obywatelskiej w Warszawie p. minister komunikacji inż. Alfons Kuehn otworzył 11-tą z rzędu **konferencję komitetu międzynarodowego dla obrotu wagonów towarowych.** Konferencja zgromadziła 33-ch delegatów zagranicznych zarządów kolejowych, reprezentujących **Niemcy, Holandję, Danję, Belgję, Francję, Szwajcarję, Włochy, Austrję, Węgry, Rumunję, Czechosłowację i Jugosławję.** Na czele delegacji polskiej stoi dyr. inż. **Gronowski,** dyr. **Müller** i nacz. wydz. min. komunikacji p. **Czeczeniowski.** Natychmiast po otwarciu konferencji rozpoczęły się prace **komisyj administracyjnej i technicznej.** Konferencja potrwa do 27 bm. włącznie. Tego samego dnia zostanie otwarta konferencja komisji **międzynarodowego związku dla obrotu wagonów osobowych.** Na konferencje te przybędzie **jeszcze dwudziestu kilku delegatów obcych zarządów kolejowych.** Obradująca dzisiaj komisja techniczna zajmowała się ustaleniem **wysokości odszkodowania za uszkodzone wagony, kursujące w obrocie międzynarodowym.** Obrady kolejowe warszawskie poza znaczeniem czysto fachowo-technicznem posiadają duże znaczenie propagandowe, gdyż zgromadziły wybitnych przedstawicieli kolei zagranicznych, **którzy przy tej okazji zapoznają się** z Polską.

Marsz ekspedycji policyjnej przez powiaty Małopolski Wschodniej.

KONFISKATY AMUNICJI, BRONI I ULOTEK PODBURZAJĄCYCH.

Lwów. (PAT). W dniu 22 września b. r. ekspedycja policyjna przeprowadziła **dalszą akcję na terenie okolicznych powiatów.** W wyniku tej akcji **skonfiskowano pewną ilość broni, materjałów wybuchowych, oraz kilka wozów sprzętu wojennego.** Jako charakterystyczny moment podnieść należy fakt znalezienia w czytelni „Proświty“ w Kozowej **dwóch granatów i licznego materjału wybuchowego,** zaś w czytelni „Proświty“ w Podmichałowcach znaleziono **nożyce do przecinania drutu kolczastego.** Ponadto ekspedycja aresztowała w Zawałowie **trzech osobników silnie podejrzanych o podpalanie stert zboża** w gminie Wi rzbowo powiat podhajecki. Również aresztowano niejakiego Ławtawę, u którego w mieszkaniu kawalerskiem znaleziono **6 kawałków łomu,** jakim posługują się sabotażyści. W Otyniowicach powiatu bobreckiego aresztowano Danilę Medę za przechowywanie **materjału wybuchowego,** oraz przytrzymano jedną osobę za rozdawanie **ulotek podburzających.** Ludność polska, a także znaczna część ludności ruskiej, przyjęła pojawienie się ekspedycji policyjnej z uznaniem, natomiast u nielicznej części ludności, która solidaryzuje się z akcją sabotażową, zauważyć się dało przygnębienie, a nawet popłoch. Ludność ruska w niektórych miejscowościach samorzutnie uzbraja się w widły i siekiery, aby bronić majątków zagrożonych przez sabotaż.

Tajemniczym płynem podpalają sterty i budynki.

Warszawa, 23 września. (Tel. wł.) **Ze Lwowa donoszą, że podczas rewizji i dochodzeń, prowadzonych na terenie Małopolski Wschodniej nad wykryciem sprawców masowych sabotażów ujawniono istnienie tajemniczego płynu, którego sabotażyści używają do podpalania zboża i budynków. Jak dotychczasowe dochodzenia wykazały, podpalacze składają w zbożu lub pod budynkiem niewielką butelkę, napełnioną tym płynem, który po kilku godzinach sam niszczy korek, a następnie przy zetknięciu się z powietrzem zapala się.** Władze bezpieczeństwa przy pomocy specjalistów pracują **nad ustaleniem składu chemicznego i pochodzenia płynu.**

—o—

ARESZTOWANIA CZŁONKÓW TWA SZKOŁY BIAŁORUSKIEJ.

Wilno. (PAT.). Z Wilejki donoszą, że władze śledcze aresztowały tam **4 członków towarzystwa szkoły białoruskiej.** Wśród aresztowanych znajduje się **uczeń gimnazjum białoruskiego.** Wszyscy aresztowani osadzeni zostali w więzieniu pod zarzutem działalności **antypaństwowej.**

Panika wśród finansjery niemieckiej.

Paryż wypowiedział Niemcom kredyty. — Pertraktacje pożyczkowe rozbite.

Warszawa, 23 września (Tel. wł.) **Z Berlina donoszą, że niewyjaśniona sytuacja rządu oraz** zapowiedź rozruchów powoduje ostrą panikę **wśród finansjery światowej, zaangażowanej w przedsiębiorstwach niemieckich. Na wczorajszem posiedzeniu dyrekcji Banku Rzeszy stwierdzono, iż zapas dewiz Banku spadł w ubiegłym tygodniu o 1/4. W obliczu niepewnej sytuacji politycznej Paryż wypowiedział Niemcom w ubiegłym tygodniu kredyty w wysokości 100,000.000 marek. Amerykański przemysłowiec, generalny dyrektor General Electric, którego towarzystwo przejęło wielką część akcyj AEG., przeraził się najwidoczniej wynikiem wyborów w Niemczech do tego stopnia, iż oświadczył, że rokowania o pożyczkę między obu towarzystwami uważać należy za rozbite. Jednocześnie rozbiły się rokowania pożyczkowe kilku innych prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych** w Niemczech.

Krach niemieckich papierów na nowojorskiej giełdzie.

Nowy Jork 23 września. Na wczorajszej giełdzie nowojorskiej zaznaczył się **dalszy spadek papierów niemieckich.** Obligacje pożyczki niemieckiej straciły wczoraj **od 3 do 8 punktów, osiągając najniższy dotychczas notowany kurs,** przy dalszej tendencji zniżkowej.

CZARNY DZIEŃ.

Berlin. (PAT). **Donoszą z Nowego Jorku, że w poniedziałek tamtejsza giełda przeżyła czarny dzień, wskutek dzikich tranzakcyj na giełdzie papierów wartościowych. Straty wynoszą przeszło miljard dolarów. We wszystkich działach kursy zupełnie się załamały. Tysiące papierów wartościowych zupełnie straciło swoją wartość.**

—o—

Hitlerowcy oskarżeni o zdradę stanu.

Lipsk 23 września. Rozpoczął się tu dziś proces przeciwko 5 nacjonal-socjalistycznym oficerom Reichswehry, oskarżonym **o zdradę stanu, przygotowanie zamachu stanu i o nakłanianie żołnierzy do nieposłuszeństwa.** Dwu oskarżonych, Ludin i Scheringer są **oficerami aktywnymi,** Wendt jest oficerem rezerwy. Proces ten budzi ogólne zainteresowanie. Sala i galerje są doszczętnie wypełnione publicznością.

W trosce o gospodarcze bezpieczeństwo Europy.

Dyskusja w drugiej komisji Zgromadzenia Ligi.

Genewa. (PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu drugiej komisji Zgromadzenia Ligi Narodów delegat francuski **Flandin** przedstawił projekt obszernej rezolucji, która uwzględnia całokształt dyskusji i domaga się, **aby umowy o rozejmie celnym ratyfikowane zostały, o ile możności, przez wszystkie państwa.** W sprawie największego uprzywilejowania nie zostało zajęte bezpośrednie stanowisko, natomiast zgłoszono rezolucję, domagającą się **utworzenia stałego organu rozjemczego dla tłomaczenia i interpretowania układów handlowych.** W tym celu miałaby Rada zapraszać conajmniej raz w roku przedstawicieli rządów poszczególnych państw dla omówienia zagadnień gospodarczych.

ECHA KONFERENCJI WARSZAWSKIEJ.

Genewa. (PAT.) Na posiedzeniu drugiej komisji Zgromadzenia Ligi Narodów przedstawiciel Kanady **Riddle** zajął stanowisko co do trzech omawianych w komisji zagadnień. Na wniosek duński, żądający bardziej **dokładnej definicji pojęcia największego uprzywilejowania** delegat kanadyjski wyraził **zgodę,** **podobnie** akceptuje wniosek indyjski, żądający **ścisłego zbadania przyczyn światowego kryzysu gospodarczego** — zastrzega się tylko, że badania w tym kierunku winny być prowadzone na podstawach **czysto naukowych.** Co się tyczy projektów, stojących w związku z **warszawską konferencją rolniczą,** to delegat kanadyjski wita z zadowoleniem żądanie racjonalizacji produkcji rolnej, natomiast **odrzuca wszelkie cła preferencyjne** na produkty rolne. Delegat łotewski **Feldmanis wypowiedział się za premjami wywozowemi** od produktów rolnych, wyraził natomiast ubolewanie, z powodu szeregu nowych podwyżek ceł na masło, jako ciężko dotykających interesy łotewskich producentów. Przeciwieństwo pomiędzy zasadą klauzuli największego uprzywilejowania a zasadą ceł preferencyjnych z naciskiem podkreśla delegat Włoch de Michelis, który wskazał na dobroczynne działanie **klauzuli największego uprzywilejowania** i ostrzegał przed ujemnemi skutkami ceł preferencyjnych. Wniosek indyjski — zdaniem mówcy — winien być przekazany dla bliższego badania komitetowi ekonomicznemu. Nawiązując do listu międzynarodowej Federacji Górników Michelis oświadczył, że tak doniosła **sprawa węglowa winna być rozwiązana ze wzajemnem porozumieniem pomiędzy krajami produkującemi węgiel i krajami konsumującemi węgiel,** nie zaś za porozumieniem jedynie krajów produkujących. Od słusznego rozwiązania tych wszystkich zagadnień zależy **gospodarcze bezpieczeństwo Europy.**

BADANIE PRZYCZYN KRYZYSU GOSPODARCZEGO.

Genewa. (PAT) **Generalna debata gospodarcza, prowadzona w łonie II komisji Zgromadzenia zakończona została uchwaleniem rezolucji, przedstawionej przez delegację hinduską, która domagała się zbadania przyczyn ogólno-światowego kryzysu gospodarczego przez komitet ekonomiczny Ligi Narodów, rozszerzony przez czasowe wciągnięcie do niego specjalistów. Na badania te przeznaczony zostanie specjalny kredyt w wysokości 100.000 fr.**

:O:

P. Piłsudski bawi w Sulejówku.

Warszawa, 23. 9. (Telef. wł.) **Premjer Piłsudski bawi od soboty w Sulejówku. Tamże mają zapaść ostateczne decyzje co do akcji wyborczej BB., w sprawie list kandydackich itd.**

Przemysł domaga się ulg kolejowych.

Warszawa, 23. 9. (Telef. wł.) **Minister komunikacji** p. Kuehn przyjął dziś delegację **zrzeszenia związków przemysłowych, złożoną z pp. Zamojskiego i Battaglji. Delegacja złożyła obszerny memorjał, zawierający żądania sfer przemysłowych dla złagodzenia przesilenia gospodarczego.** M. in. memorjał zwraca się do **zarządu kolei** w sprawie **taryf wewnętrznych i eksportowych.** Memorjał porusza także zagadnienie **komercjalizacji kolei.**

Sprawca zamachu na poselstwo sowieckie sprowadzony do Polski.

Lwów. (PAT). Wczoraj przewieziono przez Lwów do Warszawy **Jana Polańskiego, sprawcę usiłowanego zamachu na poselstwo sowieckie w Warszawie, aresztowanego w Jugosławji i wydanego władzom polskim.** Ponieważ Polański twierdził, że jest obywatelem rumuńskim, transportowano go przez Rumunję, gdzie okazało się jednak, że twierdzenie jego jest nieprawdziwe.

Hydroplany angielskie nad Puckiem.

Puck. (PAT). Angielska eskadra napowietrzna przybyła tu **na 4-ch dużych hydroplanach.** Załoga składa się z 10 oficerów i 10 podoficerów. Wczoraj goście podejmowani byli przez dowództwo dywizjonu lotniczego morskiego. Dzisiaj zaś torpedowiec marynarki wojennej zabierze gości do Gdyni. Następnie goście podejmowani będą przez dowódcę floty Unruga.

Znowu dwa wypadki w Tatrach.

Zakopane (PAT). Dnia 8 września wyszedł samotnie w Tatry na tygodniową wycieczkę p. Łukarz Bednarczyk lat 42, z Łodzi, **urzędnik zakładu Ubezpieczeń od wypadków. Gdy** w oznaczonym terminie nie powrócił, **zarząd** pensjonatu, w którym mieszkał, zawiadomił Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, które wszczęło **poszukiwania za zaginionym, a** równocześnie zwróciło się o to samo do **czeskich oraganizacyj turystycznych.** Dzisiaj sekretarjat Polskiego Tow. Tatrzańskiego otrzymał z Tatrzańskiej Łomnicy wiadomość telegraficzną od p. **Krausa, kierownika biura czechosłowackich turystów,** że ekspedycja ratunkowa pod kierunkiem tegoż p. Krausa, **znalazła pod Widłami w okolicy Łomnicy zwłoki ś. p. Bednarczyka. Szczegółów narazie brak.** Równocześnie **trwają poszukiwania za zaginionym wiedeńczykiem Grünhutem,** który podobno według otrzymanych relacyj ze strony czechosłowackiej, **po zapoznaniu się ze ś. p. Bednarczykiem na wycieczce w Tatrach miał rzekomo wraz z nim uprawiając turystykę.**

KRWAWY DRAMAT MAŁŻEŃSKI.

Warszawa, 23. 9. (Telef. wł.) **Dziś około** godziny 2 po poł. rozegrał się **w Warszawie** w mieszkaniu przemysłowca **Stefana Wisłockiego** krwawy dramat. Wisłocki **podczas sprzeczki z żoną zastrzelił ją, a widząc ją padającą, wymierzył broń do siebie i celnym strzałem w głowę pozbawił się życia.**

SYNOD ARCHIDJECEZJI LWOWSKIEJ.

Lwów 23. 9. (PAT). W dniu dzisiejszym rozpoczynają się we Lwowie **obrady synodu archidjecezji lwowskiej.** Już w dniu wczorajszym zjechali do Lwowa członkowie **synodu, którzy** po południu odbyli w **kaplicy seminarjum duchownego** spowiedź. Dzisiaj od wczesnego **ranka** odprawiają uczestnicy Msze **św. w kościołach** lwowskich. O godz. 7.30 **zgromadzili się** uczestnicy w zakrystji bazyliki **katedralnej. O** godz. 7.45 przyjechał Ks. **Arcybiskup, poczem** nastąpiła procesja dookoła katedry. **Obrady synodu** potrwają do czwartku **włącznie.**

WYGRANE NA LOTERJI KLASOWEJ.

Warszawa (PAT). Dzisiaj, w 13-tym dniu ciągnienia 5-tej klasy 21-ej polskiej państwowej loterji klasowej główniejsze wygrane padły na Nry następujące: 75.000 zł. na Nr. 30163, 20.000 zł. na Nr. 115755, po 10.000 zł. na Nry 28956 i 92667.

—o—

Karachi. (PAT). Lotnik Matthew[illegible] stąd dzisiaj rano do Allahaba[illegible]

H. JAROSZYŃSKA. 39

Prawo pogranicza.

— No, przecież, myślałem, że jaśnie pan również nie przyjdzie.

Wszedł do drugiego pokoju i rozejrzał się ciekawie. Kizia w eleganckiej piżamie, w którem mu było bardzo do twarzy, wytwornym gestem zapraszał go do spoczynku. Długi Aleksiej również w piżamie, rozwalony na kanapie, wielkiemi czerwonemi łapami skręcał papierosa z machorki. Przymrużywszy oczy, jak by mu trudno było widzieć dokładnie poprzez unoszący się w powietrzu gęsty dym tytuniowy, wyciągnął chudą grdykę i zaszeplenił ze złośliwem zdziwieniem.

— **Aj, aj, aj, pohladitie — priszou krasawczyk.**

— Daj mu pokój — mruknął Kizia. — Klapnij se, brachu, na tej kacanapie i wylakieruj sobie mordę. My już się tak trzeźwimy od rana. Inaczejby człowiek się chyba wściekł. Siedzi się u tej klempy i boi nosa na świat wyściubić. Aleśmy fajnie wsiąkli. Miałeś nosa, żeś nie chciał iść. Jak amen w pacierzu nas tu naparzą. Trzeba się będzie dobrze przenicować i zmywać*). Źle z nami, Andruk. Trzech już na skoku zakróliczyli**).

*) uciekać, **) zabić.

— A wiem. Sam widziałem jednego w lesie.

— No?

— Nic. Uświerknął sobie gołąbek.

— A wiesz, bracie. Gdybyś ty z nami poszedł, możeby się lepiej udało. Tam trzeba było dobrych strzelców. Bitwa odchodziła na cały regulator, w tyraljery. Tyle ci tylko powiem, że nawet nie żałuję. To był nalot. Po rycerskuśmy się sprawili.

— Ale nie po rycersku pójdziecie pod ściankę.

— Co kraczesz. Lepiej powiedz. co robić. Ale ty jesteś „niefartowy“.

Andrzejowi zrobiło się przykro. Rzeczywiście zarzut nie koleżaństwa do pewnego stopnia był słuszny. Wycofał się jak tchórz. Skrył się jak niewypierzone kurczę pod opiekuńcze skrzydła Janka. Na swą bandycką przeszłość nakładając płaszczyk tkany z cudzych zasług, okazał się nielojalnym wobec dawnych towarzyszy. Inni byli mu mniej więcej obojętni, ale Józika żałował naprawdę. Rozumiał, w jak krytycznem byli położeniu. Prawie bez wyjścia. Chyba... gdyby on wziął inicjatywę w swoje ręce. zebrał niedobitki rozgromionej bandy... Jeden i drugi zuchwały napad, któryby napełnił kieszeń a zdezorjentował ścigających, a potem wiater stąd, gdzie ziemia się pali pod nogami w jakąś inną okolicę kraju, może na tamtą stronę. Czemużby nie. Komisarze sowieccy są bogaci. szmuglerze skórek foczych i trykotaży również. Dobre są tam meliny, a bory mińskie głębokie i pełne kryjówek.

Jakby domyślając się, o czem marzy towarzysz. Józik zaskomlał błagalnie.

— Jędruś, gdybyś ty chciał...

Andrzejowi pierś wezbrała dumą. Tak. Gdyby on chciał. Czuł się zdolnym do wielkich rzeczy. Wszystko wydawało się łatwe i proste. Odważnym Pan Bóg sprzyja... odważnym i pokrzywdzonym.

Nagle roześmiał się gorzko.

Tak. Rzucić się przeciwko tym i tamtym. razem z garstką wyjętych z pod prawa. Można się ważyć na wielkie rzeczy, jeśli się jest o co oprzeć. Ale nie można walczyć przeciwko prawom gromady, nie mając za sobą praw innej gromady. Zaszczują cię jak wilka w owczarni, zatłuką jak bezpańskiego psa, choćby za tobą była słuszność twojej krzywdy. twojego głodu, twojego upodlenia.

Tak Andruk. Kto ty jesteś. Jesteś odważnym chłopcem i dobrze strzelasz, ale sam przez się jesteś niczem; możesz zorganizować tu bandę i będzie ci się nawet dobrze powodziło, bo pomagać ci będą ci, których oczy skrycie się oglądają na wschód i zawsze w ostatniej chwili można będzie zrobić śrubę na tamtą stronę.

Możesz iść tam i podkrapiać komisarzy sowieckich, a wesprze cię i ochroni niejedna życzliwa dłoń, niejedno serce będzie się w milczeniu łączyło z tobą, bo będą widzieć w tobie wysłańca z krainy nadziei.

Ale sam przez się jesteś niczem. Nikogo nie obchodzi twoja własna krzywda, o ile nie jest krzywdą innych. Nikogo nie porwie twoja ambicja, o ile nie będzie to ambicja jakiejś gromady, nikt nie pójdzie za tobą, jeżeli nie staną za tobą prawa tej czy innej społeczności. Jeśli porwiesz się z garstką wyrzutków przeciwko całemu światu, zwieje cię wicher jak liść oderwany z drzewa. Bo kto ty jesteś, Andruk. Jesteś właśnie jak ten liść jesienny. Nosi cię po świecie. nieszczęśniku, nieprawy pomiocie pana i chłopki. białorusinie, wychowany w rosyjskiej szkole, a konspiracyjnie kształcony w polskich tradycjach powstańczych.

Jakimże ty nędzarzem jesteś, Andruk. Gorszym jesteś nędzarzem niż ostatni zidjociały świniarek, który wie, do jakiej parafji należy i to mu wystarcza.

Mogą go zabrać do wojska lub do kryminału. To już nie jego sprawa. On tu przynależny i ma swoje przywileje i swoje obowiązki — paść świnie i poddawać się prawu. On nie jest sam, należy do społeczeństwa. To nic. że jest na samem dnie. Państwo wie o nim i w swoim czasie wezwie go do poboru. czy do szczepienia ospy. A ty jesteś sam. Z tobą tylko garść straceńców, przeznaczonych na śmierć haniebną.

— Jędruś. Gdybyś chciał.

Drgnął. jakby nagle zbudzony.

— Co?

— Pomyśl. Jeden skok. piękny skok, a wszystko się odwróci. Ja sam nie poradzę. za wielki ze mnie szczeniak. nie chcą mnie słuchać. Ale z tobą... zbierzemy towarzystwo do kupy... Jędruś, na co czekasz? Jeśli nas hacza. wsiąkniesz razem z nami.

Ciąg dalszy nastąpi.

Wydawca za „Głos Narodu“ Spółka z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“